Cena numeru 15 groszy.

Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 22-go LUTEGO 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 53

Ustawa akademicka uchwalona

przez sejm w trzeciem czytaniu.—Wszystkie poprawki opozycji zostały odrzucone.

Warszawa, 21 lutego.

(B) W ciągu 12-godzinnego posiedzenia od godz. 9 rano do 9 wieczorem, zakończył dziś sejm opracowanie nowej ustawy o ustroju szkół akademickich.

Przez cały dzień dzisiejszy toczyła się dyskusja szczegółowa nad poszczególnemi paragrafami ustawy, przyczem marszałek sejmu zgóry ograniczył przemówienia każdego z mówców do 15 min.

Mimo to, kilkakrotnie trzeba było ze strony klubu BB, w ciągu dnia stawiać wniosek o zamykanie dyskusji nad poszczególnemi artykułami ustawy, gdyż do każdego artykułu zgłaszało się po 5 do 8 mówców, przeważnie z Klubu Narodowego i PSP, kluby te

PROWADZIŁY ZAŻARTĄ WALKĘ PRZECIW USTAWIE,

uciekając się do wszelkich środków i APELUJĄC DO WSZELKICH UCZUĆ LUDZKICH, NAUKOWYCH I DEMOKRATYCZNYCH.

Wieczorem, zabrał głos minister oświaty, Jędrzejewicz dla wygłoszenia wielkiego przemówienia w obronie projektu rządowego. Po przemówieniu przystąpiono do głosowania i większością głosów klubu BB

ODRZUCONO WSZYSTKIE POPRAWKI,

zgłoszone przez opozycję, UCHWALAJĄC USTAWĘ W BRZMIENIU RZĄDOWEM.

Kilkakrotnie Klub Narodowy stawiał wniosek o odbycie głosowania imiennego, a to szczególnie nad bardziej drażliwymi artykułami ustawy. Głosowano więc imiennie nad art. 3, dającym ministrowi oświaty prawo ZAKŁADANIA I ZWIJANIA POSZCZEGÓLNYCH KATEDR NA UNIWERSYTECIE, w którym to przepisie Klub Narodowy dopatruje się możliwości usuwania niewygodnych dla rządu profesorów wyższych uczelni.

Głosowano imiennie nad artykułem, zezwalającym POLICJI NA WKRACZANIE w OBRĘB ZABUDOWAŃ WYŻSZYCH SZKÓŁ nawet bez wezwania rektora i to w wypadkach, kiedy względy publiczne takiej interwencji wymagają.

Imiennie głosowano nad niektóremi drobnemi poprawkami, które miały za zadanie rozszerzyć uprawnienia rektorów względnie senatu akademickiego w porównaniu z tem, co projektuje nowa ustawa.

Głosowania imienne dawały mniej-więcej ten sam rezultat. Za brzmieniem rządowem

OPOWIADAŁO SIĘ OKOŁO 200 GŁOSÓW,

a przeciwko t. j. za każdą ze zgłoszonych przez opozycję poprawek około 120 głosów.

Jak widać z tych cyfr, komplet posłów był na posiedzeniu dzisiejszem, jak na ostatnie czasy, dość liczny, przyczem w godzinach wieczorowych, kiedy zbliżało się głosowanie decydujące, KLUBY CZYNIŁY GORĄCĄ MOBILIZACJĘ SWYCH POSŁÓW.

Poseł Bielecki (Kl. Nar.), jeden z przywódców Obozu Wielkiej Polski, twierdził, że rząd wogóle całą ustawę wniósł tylko dlatego, aby UNIEMOŻLIWIĆ MŁODZIEŻY NARODOWEJ OBRONĘ UNIWERSYTETU PRZED ZALEWEM ŻYDOWSKIM. — Poseł dr. Sommerstein (Koło Żyd.), odpowiedział posłowi Bieleckiemu, że koło żydowskie rzeczywiście nie protestuje przeciw nowej ustawie, gdyż widzi w jej przepisach skuteczny środek zapewnienia młodzieży żydowskiej bardziej spokojnych studjów, aniżeli dzieje się to dotychczas, przyczem Koło Żyd. zdaje sobie sprawę z tego, że gdyby poseł Bielecki i jego towarzysze partyjni mieli więcej w Polsce do powiedzenia, niż mają obecnie—wówczas młodzież żydowska musiałaby się na dobre z uniwersytetami polskiemi pożegnać.

Kierując się jednak zasadniczą swą linją polityczną,

KOŁO ŻYDOWSKIE ZA CAŁOŚCIĄ USTAWY NIE GŁOSUJE,

ani nie będzie głosować przeciwko niej, wstrzymując się od głosowania.

O godz. 8 wieczorem ustawa była przyjęta w drugiem czytaniu. Po ogłoszeniu tego faktu przez marszałka Świtalskiego, na ławach BB rozległy się oklaski, a opozycja odpowiedziała

BICIEM W PULPITY.

Po godzinie, po przegłosowaniu kilku zasadniczych poprawek, które Klub Narodowy powtórzył w trzeciem czytaniu — ustawa była przyjęta ostatecznie i przesłana do senatu. Dla zobrazowania tendencyj, jakiemi kierował się rząd, zgłaszając nową ustawę akademicką, podajemy obszerne streszczenie przemówienia min. Jędrzejewicza.

O.W.P. odwołał strejk studentów,

gdyż proklamowali go komuniści.

Warszawa, 21 lutego.

(ST) Dziś, od samego rana na wyższych uczelniach pojawiły się grupy studentów, kolportujące ulotki i odezwy. Szczególnie ożywioną działalność rozwijali komuniści, którzy atmosferę podniecenia wznieconą przez OWP. usiłowali wykorzystać dla swoich celów.

Charakterystyczne zajście miało miejsce przed bramą uniwersytetu na Krakowskiem Przedmieściu. Grupa młodzieży endeckiej zebrała się na dziedzińcu uniwersytetu, z przygotowanemi transparentami, celem powtórzenia jeszcze raz demonstracji z kukłą.

Gdy wszyscy byli już przygotowani, okazało się, że przed wejściem na dziedziniec stoi grupa komunistów z transparentami o takich samych napisach, co grupa endecka. Ponadto komuniści wznosili takie same hasła co i endecy.

Dziś, po południu, władze akademickie OWP. zastanawiały się jak wyjść z kłopotliwej sytuacji. Postanowiono wydać odezwę, że obóz OWP nie bierze dziś udziału w akcji strejkowej. OWP wyznaczy specjalny dzień na przeprowadzenie strejku.

Ponieważ jednak komuniści ogłosili na dzień dzisiejszy strejk i będą usiłowali go przeprowadzić, nie ulega wątpliwości, że będą starali się nie dopuszczać studentów do wykładów, przyczem dojdzie do starć. — Rektorzy wszystkich uczelni wydali dziś odezwę do młodzieży, wzywając ich do spokoju.

Nie będę się wstydził tej ustawy

— oświadczył w swojem przemówieniu minister Jędrzejewicz.— Młodzież zebrana przed sejmem zgotowała ministrowi owację.

Na trybunie ukazuje się minister Jędrzejewicz. Mimo podniecenia na sali, izba wysłuchała mowy ministra z wielką uwagą.

Minister Jędrzejewicz na wstępie samym stwierdza, że rok temu, wkrótce po objęciu urzędowania, zdecydował się postawić na porządku dziennym sprawę reorganizacyj szkolnictwa. Postanowił podjąć walkę ze złą organizacja studjów, z przerostem nieodpowiedzialnych czynników i zjawiskami obniżania się kultury wśród pewnych środowisk młodzieży.

W wyniku dłuższej pracy, w ciągu której przestudjowano wiele warjantów oraz norm prawnych obowiązujących zagranicą w tej materji, doprowadzono do sformułowania tez zasadniczych, które zostały szczegółowo omówione na konferencjach rektorów i państwowej rady wychowania publicznego.

Między tym projektem a projektem, wniesionym do sejmu, są zasadnicze różnice, które powstały z tego powodu, że minister nie upierał się przy żadnem rozwiązaniu, o ile w zdaniach odmiennych widział istotna troskę o dobro sprawy, a nie zacietrzewienie partyjne lub korporacyjne.

Ustawa w obecnej swojej formie różni się bardzo od dawnej. Minister porównywuje następnie najbardziej charakterystyczne artykuły obydwu tekstów. Nowy projekt zmniejsza wprawdzie kompetencje senatu, ale powiększa za to kompetencje rad wydziałowych rektora. Minister podkreśla, że tutaj są istotne zmiany i tutaj występuje rola ministra oświaty.

Po szczegółowem omówieniu dodatnich cech tej części ustawy, minister zastanawia się nad tem co nowego i co pozytywnego wprowadza nowa ustawa. Otóż wprowadza ona wpływ czynników rzadowych, planową organizację i jednolitą formę wychowania.

Ustawa nie znosi korporacyjności profesorów, a wprowadza odpowiedzialność osobistą, której dotychczas było brak.

— Nie będę się wstydził, — kończy minister — daty tej ustawy. Można się wstydzić tylko tego, że młodzież polska znieważa swych profesorów. Będę dumny, jeżeli historja połączy moje nazwisko z tą ustawą.

Po przemówieniu ministra Jędrzejewicza zabrał głos poseł Stroński (Klub nar.), domagajac się otwarcia dyskusji. Wniosek odrzucono.

Kiedy min. Jędrzejewicz opuszczał gmach sejmu, licznie zgromadzona wpobliżu sejmu młodzież akademicka zatrzymała samochód i urządziła ministrowi gorącą owację.

Konwersja długów.

Doniosły projekt min. skarbu.

Warszawa, 21 lutego.

Jak słychać, Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt konwersji krótkoterminowych długów bankowych i hipotecznych.

Zadaniem tej konwersji ma być ożywienie, a przedewszystkiem znaczne odciążenie życia ekonomicznego, tak jak to stało się przed nowym rokiem z konwersją wierzytelności długoterminowych.

Mówi się o tem, że wedle opracowywanego planu nastąpi znaczna obniżka oprocentowania skonwertowanych długów krótkoterminowych z 9 na 4 proc. względnie i 5 i pół.

Jednocześnie przewidywany jest 10-letni termin spłat.

Projekt ten znalazłby się na radzie ministrów już w najbliższych dniach.

Wiadomość ta wywołała w sferach finansowych wielkie i zrozumiałe wrażenie.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Wojska japońskie posuwają się naprzód, dążąc do opanowania linji kolejowej pod Piei-Ping.—Koncentracja armji chińskiej.— Nowe ultimatum rząd mandżurskiego.

Bunt Azji przeciw narodom europejskim.

TOKJO, 21 lutego.

Ostatnie wiadomości w sprawie starć pod Czao Yang Su stwierdzają, że japończycy rozpoczęli kontrofenzywę i prawdopodobnie posuwają się na Pieiping, celem opanowania linji kolejowej.

Około 30.000 wojsk chińskich skoncentrowanych jest w trójkącie, utworzonym przez Peiping—Czao Yang Su i Nauling.

TOKJO, 21 lutego.

Według doniesień dzienników, ministerstwo marynarki zawezwało oficerów marynarki, aby byli w pogotowiu.

Ministerstwo wojny zabroniło dziennikom podawania informacyj

Z TERENU OPERACYJ WOJSKOWYCH W DŻEHOL.

z wyjątkiem wiadomości zawartych w biuletynie.

W danym wypadku władze motywują ten zakaz ostrożnością, aby chińczycy nie mogli z tego rodzaju wiadomości korzystać

I CZERPAĆ INFORMACJI O RUCHACH WOJSK JAPOŃSKICH.

Londyn, 21 lutego.

Jak wynika z depesz oraz informacyj pochodzących z kół japońskich, na pograniczu Dżehol doszło do gwałtownych starć, przyczem japończycy pierwsi zaatakowali garnizon chiński.

Przygotowania japońskie do ofenzywy są w pełnym toku. Z Tokio wysłano dziś m. in. transport ciężkich samolotów bombowych.

Równocześnie z Czang-Czun donoszą że rząd mandżurski postanowił wysłać jutro popoł. do głównodowodzącego wojskami chińskiemi na froncie północnym Czang-Tsue-Lianga ultimatum domagające się wycofania wojsk chińskich z prowincji Dżehol.

Ultimatum domaga się odpowiedzi od rządu nankińskiego w ciągu 24 godzin.

„Azja dla azjatów".

Tokio, 21 lutego.

Izba wyższa zbierze się dziś rano na tajne posiedzenie, celem wysłuchania wyjaśnień w sprawie decyzji rządu ustąpienia z Ligi Narodów na wypadek, gdy by zgromadzenie genewskie przyjęło raport komisji dziewiętnastu.

Do decyzji rządu przyłączają się wszystkie stronnictwa polityczne z wyjątkiem skrajnej lewicy.

Prasa wyraża opinję, że zjednoczenie narodowe wobec kryzysu stanowi pierwszy krok ku ustanowieniu w Azji doktryny Monroego, chociaż uznaje naogół, że powodzenie takiej doktryny zależy od możliwości współpracy między Japonją, Chinami i Mandżuko.

Koła reakcyjne utrzymują, że przedstawiciele białej rasy popychają umyślnie narody azjatyckie do walki, aby uniemożliwić zjednoczenie się ich przeciwko zachodowi i wyzwolenia się z pod wpływów rasy białej.

Na zebraniu b. kombatantów japońskich, w którem wzięło udział przeszło 30 tysięcy osób, przyjęto rezolucję, skierowaną przeciwko Lidze Narodów i obiecująca jaknajzupełniejsze poparcie rządowi.

Przewodniczący związku b. kombatantów podkreślił powagę chwili i konieczność oddania życia za ojczyznę w razie potrzeby. Podobna rezolucja była przyjęta na zebraniu publicznem, w którem wzięło udział 8000 osób.

Katastrofalny wybuch w fabryce chińskiej.

80 osób poniosło śmierć.

Szanghaj, 21 lutego.

W tutejszej fabryce wyrobów gumowych nastąpiła wielka eksplozja wskutek której 81 osób poniosło śmierć, 50 odniosło ciężkie rany, a 70 lżejsze.

Co do 10 osób, brak dotychczas wiadomości. Pierwsza eksplozja w fabryce wywołała pożar, który wywołał drugi wybuch.

Cały budynek fabryczny wraz z maszynami uległ zniszczeniu. Wśród ofiar katastrofy znajduje się m. innemi i właściciel fabryki.

Przyczyna wybuchu nie została dotychczas ustalona.

Japończycy kupują stare okręty angielskie.

Londyn, 21 lutego.

Duże wrażenie wywołała w Londynie wiadomość o zakupieniu przez Japonję siedmiu starych, wycofanych z kursu statków brytyjskich.

Statki te podobno są już w drodze do Japonji. Ogólny tonaż netto tych okrętów wynosi około 100.000 ton, przyczem największy z tych okrętów „Baltic", ma 24.000 ton.

Statki te w czasie wojny, służyły do transportowania wojsk z Kanady i innych dominjów i prawdopodobnie, jak sądzą dzienniki londyńskie, zakupione zostały przez Japonję w tym samym celu

Przestępstwa skarbowe nie podlegają amnestji

Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego.

Warszawa, 21 lutego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się w swoim czasie do Sądu Najwyższego z prośbą o wyjaśnienie niektórych przepisów o amnestji, stawiając kilka pytań, z których najważniejsze brzmiało: „jakie przestępstwa skarbowe wyłączone są z pod amnestji na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r.?" oraz „czy pod pojęcie władz administracyjnych w rozumieniu rozporządzenia o amnestji należy również podciągać i władze komunalne?".

Sąd uchwalił, że przez przestępstwa skarbowe należy rozumieć wszystkie czyny występne, polegające na uszczupleniu, nieuiszczeniu, lub obejściu przepisów zabezpieczających uiszczenie wszelkich świadczeń, przypadających na rzecz skarbu lub związków terytorjalnych, samorządowych, z tytułu podatków, opłat celnych, danin, monopolów państwowych i opłat stemplowych, jak również przestępstwa polegające na naruszeniu przepisów skarbowych o zakazie przywozu i wywozu.

W konsekwencji — w systemie polskiego prawa skarbowego, przestępstwami skarbowemi są czyny występne przewidziane w ustawie karnej skarbowej, w ustawach lub rozporządzeniach o opodatkowaniu cukru, sztucznych środków słodzących, wywozie zagranicę złota, podatku od olejów mineralnych, opłatach od kart od gry, podatku dochodowym, podatku od kapitałów i rent. Przestępstwa obłożoną karą porządkową są również przestępstwami skarbowemi.

Wobec tego Sąd orzekł, iż poza wyjątkiem przewidzianym w art. 3 par. 1 p. b) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o amnestji z dnia 21 października 1932 roku (uprawa gruntów bez uprawnienia) — wszystkie inne przestępstwa skarbowe przewidziane w wyliczonych powyżej ustawach i rozporządzeniach są wyłączone z pod amnestji.

Na pytanie, czy pod pojęcie władzy administracyjnej należy podciągnąć również i władze komunalne — odpowiedział Sąd Najwyższy twierdząco.

Do podanego powyżej orzeczenia Sądu Najwyższego dołączone jest obszerne uzasadnienie. Dokument, o którym piszemy, a który posiada bezsprzecznie wielkie znaczenie dla szerokich kół społeczeństwa. — opatrzony jest w Sądzie Najwyższym liczbą II. Pr. 137/32.

ECHA KRWAWYCH ZAJŚĆ W BUKARESZCIE

Rozmowa dziennikarza francuskiego z królem rumuńskim

Paryż, 21 lutego.

Wybitny reporter „Le Journal" Geo London przyjęty był w Bukareszcie przez króla Karola.

Na uwagę dziennikarza, że pewna część prasy przedstawiła zajścia komunistyczne w Bukareszcie, jako wstęp do poważnego ruchu rewolucyjnego, król odpowiedział, że zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że ostatnie zajścia w Bukareszcie zostały wykorzystane przez pewne czynniki przeciwko niemu jako królowi i człowiekowi.

Powołany na króla Rumunji oświadczył król Karol, pozostanie on wierny przysiędze złożonej narodowi rumuńskiemu, i do ostatka sił pragnie pracować dla dobra narodu.

Ponieważ akcja komunistyczna doznała w ostatnich tygodniach niepowodzenia, jest wielce prawdopodobnem, że wyra... się ona później nieco, lecz działać nie zaprzestanie. Porządek musi być zachowany za wszelką cenę. Król wyraził nadzieję że władze rumuńskie podołają zadaniu utrzymania zupełnego spokoju.

Austrja zwróci Włochom broń,

przesłaną do Hirtenbergu dla rzekomej naprawy.

Londyn, 21 lutego.

Na zapytanie przywódcy partji pracy Lansbury'ego czy sprawa hirtenberska została załatwiona, odpowiedział min. spraw zagr. Simon oświadczeniem, że wczoraj odwiedził go ambasador Włoch, oświadczając, iż rząd włoski gotów jest przyjąć broń wysłaną do Austrji dla naprawy.

Ambasador Włoch poinformował min. Simona, że część broni wysłanej do Hirtenbergu już została z powrotem odesłana do Włoch. Pozostała broń zostanie wkrótce zwrócona Włochom.

Dowodami zwrotu broni będą zaświadczenia wydane przez komorę celną austrjacką.

Simon oświadczył, że rząd angielski ma nadzieję, że sprawa będzie mogła być załatwiona przez przyjęcie przedstawionych przez ambasadora Włoch propozycyj.

Zawody hokejowe w Pradze.

Drużyna polska pokonana przez Czechosłowację

Praga, 21 lutego.

Dzisiejsze międzynarodowe rozgrywki hockey'owe rozpoczęły się meczem Kanada—Niemcy. Zwyciężyła Kanada w stosunku 5:0 (1:0, 2:0, 2:0).

Drugie spotkanie między Austrją i Węgrami było najbardziej denerwującym z dotychczasowych meczów, rozstrzygniętem po przedłużeniu na korzyść Austrji w stosunku 1:0. Pierwsze trzy tercje były bezbramkowe, dopiero w dziesiątej minucie po przedłużeniu, padła jedyna bramka dla Austrji.

Trzeci dzisiejszy mecz między drużynami czechosłowacką a polską, zakończył się wynikiem 1:0 dla Czechosłowacji (1:0, 0:0, 0:0).

Czwarty i ostatni, dzisiejszy mecz półfinałowy o mistrzostwo hockey'a między Stanami Zjednoczonemi a Szwajcarją zakończył się zwycięstwem amerykanów w stosunku 7:0 (0:0, 3:0, 4:0).

Defraudacja 170 tys. zł. na szkodę firmy Ejtingon.

Poznań, 22 lutego.

Pod zarzutem sprzeniewierzenia 170.000 zł. na szkodę firmy łódzkiej Ejtingona aresztowano tu kupca Nachum Serebryńskiego.

Fabryce fortepianów Bechsteina ogłoszono niewypłacalność.

Berlin, 22 lutego.

Prasa donosi o ogłoszeniu niewypłacalności znanej firmie fortepianów Bechsteina.

Pasywa przedstawiają sumę kilku miljonów marek.

Dotychczasowe rokowania z wierzycielami nie doprowadziły do rezultatu. Liczą się z otwarciem postępowania układowego.

Jako przyczynę upadku firmy wysuwają: zmniejszenie się eksportu i spadek funta angielskiego.

Stan wyjątkowy w Michigan.

Lansing (Michigan), 21 lutego.

W stanie Michigan ogłoszony został stan wyjątkowy.

Gubernator upoważniony jest do [illegible] moratorium banków i ograniczenia [illegible] dokonywanych przez

Petrulis ułaskawiony.

Berlin, 21 lutego.

Według doniesień z Kowna, prezydent republiki litewskiej ułaskawił z racji 15 rocznicy niepodległości, byłego prezesa rady ministrów min. Petrulisa, skazanego na więzienie za szereg przestępstw służbowych.

PRZYCIŚNIĘCI DO MURU.

Od kilku dni konferencja rozbrojeniowa pracuje znowu pełną parą. W komisji politycznej rozpoczęła się dyskusja nad **europejskim paktem wzajemnej pomocy;** w komisji głównej dyskutuje się o stanach liczebnych. Jesteśmy nanowo w tak zwanym momencie decydującym. Warto więc pokrótce zdać sobie sprawę, **o co właściwie chodzi w tej chwili.**

Oficjalna nazwa konferencji rozbrojeniowej brzmi: „Konferencja dla ograniczenia i zmniejszenia zbrojeń". Art. 8 paktu Ligi Narodów, na podstawie którego konferencja została zwołana, stawia jako postulat **ograniczenie zbrojeń do minimum, dopuszczalnego ze względu na bezpieczeństwo państwa i obowiąki międzynarodowe.** Wynika z tego, że konferencja miała przed sobą dwie drogi. Jedną z tych dróg było zawarcie konwencji, ograniczającej obecne zbrojenia i uniemożliwiającej na przyszłość wyścig zbrojny. Była to droga zresztą wskazana przez prace przygotowawcze. Druga droga — o wiele dalej idąca — prowadziła do wydatnego zmniejszenia istniejącego stanu zbrojeń.

Konferencja obrała tę drugą drogę, co niesłychanie skomplikowało jej zadanie. Pomijając już bowiem, że każde z państw, mówiąc o zmniejszeniu zbrojeń, ma na myśli przedewszystkiem **zmniejszenie zbrojeń sąsiada.** Tak naprzykład, angielski plan rozbrojenia powietrznego przewiduje jako pierwszy etap **obniżenie zbrojeń powietrznych Francji, Ameryki i Włoch** do poziomu zbrojeń angielskich i następnie zmniejszenie o jedną trzecią, co w rezultacie dałoby proporcjonalne zwiększenie wartości bojowej floty powietrznej angielskiej.

Inna jeszcze okoliczność skomplikowała prace konferencji — **stanowisko Niemiec.** Niemcy uznali, że nadszedł moment do likwidacji postanowień Traktatu Wersalskiego, ograniczających zbrojenia niemieckie i od pierwszej chwili wysunęli postulat uznania równości Niemiec w zakresie zbrojeń. Gdy zaś pierwszy etap konferencji zakończył się bez zadośćuczynienia żądaniom niemieckim, opuściły one konferencję.

Można było, coprawda, kontynuować konferencję i bez udziału Niemców, wychodząc z tego założenia, że zbrojenia niemieckie są już ograniczone traktatem i że nikt dalsz. rozbrojenia ich nie żąda. Jak wiadomo jednak, mocarstwa, a w szczególności Anglja, **obawiały się nieobecności Niemców** i w rezultacie doszło do znanego kompromisu **z dnia 11 grudnia r. ub.,** w którym przyobiecano Niemcom równość, uzależniając ją jednak od organizacji bezpieczeństwa.

I stąd się biorą dwa tematy obecnej dyskusji. Pakt europejski bowiem ma wyjść **poza gwarancje bezpieczeństwa paktu Ligi Narodów;** ma on zawierać ściśle sprecyzowane zobowiązania wzajemnej pomocy państw europejskich na wypadek napaści na jedno z nich. Tego właśnie minimum wymaga Francja dla swego bezpieczeństwa wzamian za zrzeczenie się swej dzisiejszej przewagi militarnej.

Kwestia stanów liczebnych również jest ściśle związana ze sprawą niemiecką. Jako podstawa porównań siły liczebnej poszczególnych armij wzięty został tak nazwany **„effectif moyen quotidien"** — przeciętny dzienny stan liczebny armji. Prace komitetu technicznego efektywów wykazały jednak, że wyprowadzenie tego stanu przeciętnego jest niemożliwe wobec różnic organizacyjnych. Niepodobna przyjąć, że wartość żołnierza zawodowego Reichswehry równa się wartości żołnierza z poboru. Niepodobna wychodzić z założenia, że Niemcy mają jedynie armję stutysięczną i nie brać pod uwagę policji niemieckiej, szkolonej wojskowo i odbywającej normalne ćwiczenia w terenie, z tą jedynie różnicą, że partja przeciwna nie nazywa się armją wrogą, lecz bandą przemytników. Niepodobna pominąć przy obliczaniu stanów liczebnych takich organizacyj, jak **Stahlhelm lub kompanje hitlerowskie,** tak samo niepodobna pominąć przysposobienia wojskowego we Włoszech i w Rosji Sowieckiej. — Plan francuski, nad którym się obecnie dyskutuje, przewiduje właśnie **sprowadzenie wszystkich armij europejskich do wspólnego mianownika** — armji poborowej o skróconym terminie służby, analogicznej do milicji.

Jest więcej, niż wątpliwe, aby dyskusje te doprowadziły do pozytywnego rezultatu. W debacie ogólnej nad planem francuskim stanowisko, zajęte przez przedstawicieli Niemiec i wiernie sekundujących im Włochów, było najzupełniej wyraźne. **Ani jedni, ani drudzy na żaden pakt bezpieczeństwa nie pójdą.** Szereg mniejszych państw, z nich w pierwszym rzędzie Holandja również nie życzy sobie zaciągać żadnych dodatkowych zobowiązań.

I cóż wtedy? Wtedy oczywiście nie pozostanie nic innego, jak **wrócić do koncepcji konwencji, ograniczającej stan zbrojeń,** precyzującej zakaz wojny chemicznej, może jeszcze zakaz bombardowania powietrznego. To znaczy — wróci się do tej koncepcji, którą w Genewie p. Raczyński, a w Warszawie w Sejmie p. minister Beck wysunęli jako koncepcję polską.

Coraz bardziej mnożą się znaki, że jest to jedyna możliwość uniknięcia zupełnego bankructwa konferencji i coraz więcej delegacyj to rozumie.

Jeżeli mimo to dyskusja trwa nadal i jeżeli oficjalnie ciągle jeszcze się mówi o wydatnem zmniejszeniu zbrojeń — to odgrywają tu rolę przedewszystkiem **względy polityki wewnętrznej dwóch mocarstw — Anglji i Niemiec.** Pan Mac Donald rozbujał opinję angielską i obiecał jej rozbrojenie Europy kontynentalnej oraz poprawienie stanu floty angielskiej przez rozbrojenie Ameryki.

Z drugiej strony Niemcy kurczowo trzymają się rewersu z dnia 11 grudnia, zapewniającego im równość zbrojeń. Rewers ten był uzyskany przez rząd Papena. Gdyby więc obecnie konferencja miała się zakończyć utrzymaniem ograniczeń Traktatu Wersalskiego, to byłoby to komentowane jako **osobista porażka rządu Hitlera,** któryby wtedy stanął przed dwiema ewentualnściami, obiema zarówno przykremi. Albo poddać się — i to by odrazu zdarło z niego aureolę bohatera, albo druga ewentualność — **rozpoczęcie zbrojeń wbrew Traktatowi,** czyli jednostronne zerwanie Traktatu Wersalskiego, czego mimo wszystko Hitler wydaje się obawiać.

Dlatego też taktyka niemiecka na konferencji zmierza obecnie w kierunku odroczenia ostatecznych decyzyj.

Uniknąć jednak tych decyzyi nie można i prawdopodobnie w ciągu miesiąca losy konferencji rozbrojeniowej ostatecznie się wyjaśnią. **Cz.**

Listy wyborcze do Reichstagu

zostały już zatwierdzone.— Komisarz wyborczy zatwierdził również listę komunistyczną.

Zatarg między rządem Rzeszy a Badenją.

Berlin, 21 lutego.

W dniu dzisiejszym komisarz wyborczy Rzeszy zatwierdził ostatecznie ośm list wyborczych do Reichstagu.

Listy te są nast.: 1) narodowi socjaliści 2) socjal-demokratyczna partja Niemiec, 3) komuniści, 4) bawarska partja ludowa, 5) t. zw. „czarno-biało-czerwony front walki" (niem.-narodowi. Stahlhelm i grupa Papena), 6) umiarkowana prawica, 7) ludowcy, 8) Landbund wirtemberski.

Równocześnie komisarz wyborczy zatwierdził 7 list do sejmu pruskiego. Listy zgłosiły te same stronnictwa z obszaru Prus.

Pozatem z własną listą, która otrzymała nr. 16 występuja mniejszości narodowe w Niemczech.

⁂

Berlin, 21 lutego.

Między rządem Rzeszy, a rządem Badenji powstał konflikt prasowy na tym samym tle, co konflikt z Bawarją.

Min. spraw wewn. Rzeszy dr. Trieck **zwrócił się do badeńskiego min. spraw wewnętrznych z żądaniem zawieszenia na 8 dni wychodzących w Karlsruhe „Badenische Beobachter" za ogłoszenie artykułu o mowie radjowej kanclerza.**

Badeński trybunał zarządzenie to odrzucił i zwrócił się o rozstrzygnięcie do Trybunału Stanu.

⁂

Berlin, 21 lutego.

W miejscowości Kaizerlautern w Palatynacie, gdzie na zgromadzeniu wyborczem centrum i bawarskiej partji ludowej przemawiał były kanclerz Bruening, doszło wczoraj do **krwawego starcia między członkami republikańskiej organizacji pogotowia obronnego i narodowemi socjalistami. Trzech członków pogotowia zostało ciężko rannych, 19 lżej.**

⁂

Berlin, 21 lutego.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Trick zwrócił się do rządu bawarskiego z żądaniem 3-dniowego zawieszenia dziennika „Muenchener Neueste Nachrichten". Żądanie to rząd bawarski odrzucił, **odwołując się do orzeczenia trybunału w Lipsku.**

Hugenbergowski „Tag" oświadcza, że sprawa ta, aczkolwiek sama w sobie drobna, posiada charakter **zasadniczy. Rząd bawarski gotów jest, jak się zdaje, wejść na niebezpieczną drogę bezwzględnej opozycji.**

Hitlerowcy w senacie gdańskim?

Nawiązano już w tej sprawie pertraktacje.

Gdańsk, 21 lutego.

Obiegające od pewnego czasu pogłoski o wszczętych oficjalnych pertraktacjach między przywódcami tutejszych hitlerowców a senatem, co do przyjęcia przez nich odpowiedzialności za rządy przez wejście do senatu, znalazły dziś potwierdzenie w oficjalnym komunikacie senatu.

Między prezydentem Ziehmem, a przywódcami narodowych socjalistów, odbyła się konferencja w czasie której narodowi socjaliści wyrazili gotowość wejścia w skład senatu z zastrzeżeniami i pewnemi warunkami. Przedstawiciele partyj wchodzących w skład senatu wyrazili zgodę na wszczęcie pertraktacyj i gotowi są rozpatrzeć wnioski narod. socjalistów.

„Danziger Volksstimme" donosi, że imieniem narodowych socjalistów brali udział w konferencjach posł. do Volkstagu — Greiser oraz b. członek Reichstagu niemieckiego, obywatel Rzeszy Foerster.

Wojna w Południowej Ameryce.

Poseł Kolumbji opuścił stolicę Peru

Paryż, 22 lutego.

Wczoraj w południe poseł Kolumbji w Peru opuścił samolotem stolicę Peru Limę.

W tym samym czasie odbył się w Limie wielki wiec patriotyczny, na którym domagano się przyłączenia Letycji do Peru. Na wczorajszym wiecu przemawiał prezydent republiki.

Według dalszych informacyj wojska peruwjańskie zaatakowały kolumbijskie koszary na wyspie Savaco, położonej w górnym biegu rzeki Putumajo.

Wojska kolumbijskie atak odparły, przyczem zestrzelono jeden samolot peruwiański.

⁂

Zaognienie stosunków dyplomatycznych między Peru a Kolumbja na terenie — Warszawy wzrasta coraz bardziej.

Jak wczoraj już donosiliśmy — konsulem Kolumbji jest w naszej stolicy inż. O., który równocześnie sprawuje obowiazki generalnego konsula Peru.

Nie trzeba tłumaczyć, że ta podwójna godność dyplomaty jest mu w chwili obecnej wybitnie dokuczliwa i stwarza mnóstwo kłopotów.

Ponieważ w ostatnich latach interesy południowo-amerykańskiej republiki Peru na terenie Polski bardzo się rozwinęły, konsul O. uznał za stosowne sobie zatrzymać godność konsula generalnego, konsulat zwykły powierzając panu Ludwikowi R., w którego domu zresztą mieszcza się biura generalnego konsulatu i mieszkanie inż. O.

Obecnie, po wybuchu wojny Peru — Kolumbja, między dyplomatami, żyjacymi dotychczas na przyjacielskiej stopie, stosunki zmieniły się radykalnie.

Konsul Kolumbji nie kłania się konsulowi Peru p. Ludwikowi R., a ten ostatni nie zwraca uwagi na polecenia swego zwierzchnika, czyli generalnego konsula Peru...

Oto np. wczoraj konsul zwykły p. Ludwik R. otrzymał od konsula generalnego p. Tomasza O. (który jest jednocześnie konsulem Kolumbji) wezwanie do przedłożenia raportów. Na zawiadomienie to, konsul zwykły R. odpowiedział, że nie może zjawić sie u konsula generalnego O., ponieważ ten, jako konsul Kolumbji, jest jego wrogiem...

Należy się spodziewać, że interwencja centrali czy to peruwiańskiej czy kolumbijskiej położy wreszcie kres zatargowi przedstawicieli republik południowo-amerykańskich w stolicy Polski.



Polska dała mi szczęście

oświadcza laureat konkursu im. Chopina, znakomity Imre Ungar. Zwiedziłem cały świat i z radością przybywam do mej drugiej ojczyzny

Gdyśmy się w ubiegłym roku poraz pierwszy zetknęli z Ungarem, uderzyła nas jego pełna cierpienia twarz. Twarz ta nie ożywiała się nawet w chwili, gdy, po zakończeniu koncertu, sala aż trzęsła się od frenetycznych oklasków. Dziś natomiast twarz Ungra zaokrągliła się, rysy stały się mniej ostre, rozwichrzone włosy układają się falisto i na ustach jego raz po raz zakwita uśmiech zadowolenia. Snać liczne jego, pełne trjumfów, koncerty, a zwłaszcza stojąca obok fotela młoda jego małżonka, zdołały w tej zrozpaczonej do niedawna duszy wzniecić promień radości i szczęścia.

— Gdym przed rokiem — rozpoczyna rozmowę naszą niewidomy wirtuoz— jako przelękniony i nieśmiały chłopiec, za pożyczone na bilet kolejowy pieniądze, przybył do Polski, nie wiedziałem, że tutaj nastąpi tak nagły zwrot w mojem życiu. Upośledzony przez naturę, ciężko doświadczony przez życie, zdawało mi się wówczas, że jestem najnieszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem Pocieszenie i otuchę znajdowałem jedynie w muzyce, a szczególnie w utworach najbardziej umiłowanego przezemnie kompozytora — Szopena. Zdobycie zaszczytnej nagrody na konkursie im. Szopena w Warszawie, otworzyło mi odrazu drogę do sławy i szczęścia, o których do owej pory śmiałem tylko marzyć. Dlatego zrozumiałą jest rzeczą — dodaje Imre Ungar — że **żywię dla Polski wyjątkowy sentyment,** a możność koncertowania przed publicznością polską jest dla mnie wyjątkową radością.

— Jak spędził pan ubiegły rok, od chwili wielkiego sukcesu w Polsce?

— Po występach w szeregu miast polskich udałem się na tournee do krajów bałtyckich. Koncertowałem na Litwie, w Łotwie i Estonji, i następnie wróciłem do swojej ojczyzny. Byłem wzruszony serdecznem i owacyjnem przyjęciem, jakie zgotowali mi moi rodacy. Zostałem zaproszony na audjencję do regenta Horty'ego, od którego otrzymałem zaszczytne odznaczenie „signum laudis". Największego wzruszenia doznałem jednak w chwili wysiadania z pociągu na dworcu w Budapeszcie, spotkał mnie tu bowiem **chór niewidomych chłopców,** pod kierownictwem profesora Stefana Tomasa, który był pierwszym moim nauczycielem i serdecznym opiekunem. Koncerty moje w szeregu miast węgierskich przyniosły mi także duży sukces. —

— Doszły nas słuchy, że także w życiu prywatnem pana zaszły duże zmiany.

— Owszem. W międzyczasie ożeniłem się z moją towarzyszką zabaw dziecinnych, która zawsze wykazywała mi dużo dobroci i serca. Przy jej to boku, jak również w towarzystwie rodziców moich oraz rodziców żony, spędziłem 3 miesiące letnie w małej miejscowości kąpielowej pod Budapesztem. Przeżyłem tutaj dużo radosnych i szczęśliwych chwil, poraz bowiem pierwszy w mojem życie nie potrzebowałem troszczyć się o chleb codzienny. Teraz dopiero zrozumiałem, jaki urok posiada pogardzany przezemnie dotychczas sport. Sport pływacki stał się prawie moją pasją. Z rozkoszą rzucałem się w fale Dunaju i pod okiem mojej żony, przepływałem nawet długie dystanse, osiągając przytem, ku największej mojej radości, nielada sukcesy.

Poza tem koncertowałem prawie we wszystkich krajach Europy, że wymienię tylko Holandję, Szwecję, Danję, Szwajcarję, Niemcy, Anglję i Francję. Zwłaszcza we Francji, występując w jednej z największych sal Paryża, doznałem tak gorącego przyjęcia, które przyrównać mogę tylko z entuzjazmem, jakim obdarzała mnie publiczność polska, a zwłaszcza warszawska. Z dużą wdzięcznością też przyjąłem zaproszenie konsulatu polskiego w Budapeszcie, by wziąć udział w koncercie, poświęconym Szopenowi, na którym wystąpili również pozostali uczestnicy konkursu szopenowskiego z mojej ojczyzny.

— Czy studjuje pan w dalszym ciągu?

— O, tak — odpowiada nam nasz interlokutor — muzyka wymaga bezustannej pracy i ciągłego doskonalenia się. Pracuję obecnie nad partyturą nowego i mnie poświęconego utworu znakomitego waszego kompozytora Wieniawskiego. — Piękna kompozycja Wieniawskiego oczarowała mnie wprost i zaliczę ją do mego „żelaznego repertuaru".

Na zakończenie naszej rozmowy, pragnę jeszcze raz podkreślić wyjątkowy mój sentyment dla Polski, która stała się drugą moją ojczyzną — dodaje Imre Ungar. — Pierwszą moją ojczyzną są Węgry, gdzie ujrzałem światło dzienne i gdzie też światło to na zawsze dla mnie zagasło. Tutaj natomiast — w drugiej mojej ojczyźnie, zajaśniała dla mnie nowa wewnętrzna światłość pięknej przyszłości.

E. B.

W. I. Z. O.

Dziś, w środę, 22 lutego o godz. 9-ej wiecz. wygłosi odczyt w lokalu własnym, Sienkiewicza 26, Edward Poznański, n. t. „Rola Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie w odrodzeniu kultury i nauki żydowskiej". Wstęp dla członkiń i wprowadzonych gości bezpłatny.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

108)

Radwan, otrzymawszy ten list i gazetkę z urzędowem ogłoszeniem, doznał wielkiego wzruszenia. Ale do radości przymieszał się cień troski. Była kwestja: czy należało ryzykować dzisiejszy spokój Romana, wprawdzie przebywającego w pozycji nielegalnej, ale będącego na wolności, dla nadziei, która mogła okazać się zawodną Radwan zdawał sobie sprawę z tego, że wywołanie zbiega mogło być ukrytą pułapką — drugi wyrok mógł być uniewinniający, jak spodziewał się adwokat, ale nie było gwarancji, że nie będzie brzmiał tak samo, jak poprzedni.

Po skazaniu Romana Radwan nie miał zaufania do sądów rosyjskich — zresztą, z natury umysłu sceptyk, nie myślał wogóle dobrze o wszelkich sądach na świecie; niekiedy mawiał zręczny zbrodniarz zawsze zdoła się ukryć „niewinny człowiek pada ofiarą zbiegu okoliczności — słusznie przedstawiają Temidę, jako boginię ślepą!".

Rzecz komplikowała się jeszcze bardziej: uniewinniony w sprawie o zabójstwo Roman mógł być wydany przez Rosję władzom austrjackim jako winny.. dwużeństwa. Radwan zadecydował:

— Nie będę nic mu radził.. Niech postąpi tak, jak sam będzie uważał za stosowne.

Z tej zasady postanowił nie powiadamiać o „wielkiej nowinie" Leny, pozostawiając woli Romana, czy zechce porozumieć się w tej sprawie z żoną.

Oczekiwał tego dnia jego odwiedzin. Ów zjawił się z miną posępną. Miał przy sobie tekę pełną papierów. Niezwłocznie wyciągnął drżącą ręką dokumenty.

— Przyniosłem sprawozdanie z ostatnich operacyj... Nie będę ukrywał, że wygląda hiobowo. Boleje, że dałem się skusić do przyjęcia pożyczki od ciebie, ojcze.

— Straty materjalne są drobnostką.. Wolę, abyśmy o tem nie mówili.

— Nie są drobnostką... gdy grozi ruina. A ta jest możliwą, o ile.. odmówią mi zapłaty zabezpieczeń.. Na to wygląda. Towarzystwo Ubezpieczeń, stawiając pewne zarzuty formalne, przerzuca na mnie odpowiedzialność... powołuje się na to, że wszystkie mocarstwa europejskie ogłosiły neutralność i że z tego powodu powinienem był powstrzymać dostawę broni i przewidzieć, że okręty, wiozące broń do Japonji, znajdą się w pasie niebezpiecznym... i będą zatopione.

— Pozwól, że o tem pomówimy kiedyindziej.

— Nie mogę.. Muszę wyjechać natychmiast... może nadługo... i daleko...

— Wiesz, że nie mieszam się do twoich interesów.. Chce pomówić z tobą o czemś ważniejszem...

— To jest najważniejsze!...

Nie słuchał. Chwytał się za głowę, chodząc po pokoju.

— Ach! ta rzekoma neutralność... — wykrzykiwał gorzko. Podejrzewam coś innego w nieszczęściach, które spadają na moje transporty... Za korsarzami i bandytami bodaj kryją się inne sprawne ręce... Anglja chciałaby z pewnością, aby Japonja potłukła konkurentkę wieczną — Rosję... Ale rada byłaby, żeby Japonja przy tej sposobności potłukła się także... Ja muszę te tereny wybadać.

— Romanie!... rób co chcesz... Ale dajże mi wreszcie coś powiedzieć. Mam dla ciebie nowinę radosną.

— Radosną?!

— Lub napół — radosną... Jak sam osądzisz... Przeczytaj to..

Podał mu list Goldego i gazetę. Obserwował go zukosa. Zdziwiła go krutna zmiana na twarzy czytającego.

Ów początkowo bladł. Potem gorący rumieniec wybił mu na twarz.

— Tak.. ta.. tak — powtarzał.

Bezsilnie opadły mu na kolana ręce z listem i gazeta. Wrażenie było okrutnie silne. Poczem bezmyślnie utkwił oczy w przestrzeni...

— Cóż zamierzasz uczynić? — zapytał doktór.

— Nie wiem jeszcze... to wymaga namysłu.

— Naturalnie!... Położenie jest nader trudne. Ja nie śmiem nic ci doradzic.. Jest to czysto osobista twoja sprawa.

— Tak.. tak.. tak..

— I Leny.

— Ach! tak.. i Leny i Leny.. zwłaszcza Leny!.. Jął chodzić po pokoju. Nagle rzekł:

Wracam do sprawozdania.

Radwan ujął go łagodnie za rękę.

— Proszę cię... daj mi z tem sprawozdaniem spokój... Aprobuje z góry wszystko, coś zrobił.. i co robisz..

— Dziękuję ci, ojcze!

Włożył dokumenty do teki — list i gazetę włożył do kieszeni surduta — żegnał się.

W przedpokoju Radwan zapytał go nieśmiało:

— Pokażesz Lenie list Goldego?

— Nie!.. nie!.. — wzdrygnął się zapytany. Należy jej oszczędzać.. To wszystko jest niepewne.. może się źle skończyć... Nie mów jej nic ojcze!..

— Jednakże.. Lena miałaby prawo wiedzieć o tem — zauważył Radwan.

— Naturalnie!... oczywiście!.. Powiem jej wszystko, ale — — po powrocie.

— Więc zamierzasz wyjechać?

— Tak jest.. dziś jeszcze.

— Wolno wiedzieć dokąd?

— Gdybym sam wiedział!.. Głowa mi pęka! — uśmiechnął się żałośnie. Może daleko... do Japonji!.. Jeżeli interpretować pewne punkty kontraktów należycie to rząd japoński ponosi połowę odpowiedzialności... Powinienem był wybrać się do Japonji!.

— Oszalałeś!... Jechać tam podczas wojny!... To niebezpieczne!..

— Droga na Szang-haj jest wolna — zabrzmiała odpowiedź, rzucona tonem zagadkowym.

— Ale wierzaj mi, że teraz.. zanim nie rozstrzygną się losy wojny, nic tam nie wskórasz!

— W każdym razie o pieniądze godzi się wcześniej upomnieć.

— Nie!.. jest coś wyższego!

— Honor!..

— To samo powiada Lena... Bywaj zdrów ojcze!.

. . . .

Tegoż wieczora Robert Grove ucałował serdecznie małżonkę przy pożegnaniu.

— Dokąd jedziesz?

— W świat!... To dopiero będę wiedział, gdy przełamię zapory, które okoliczności wszędzie stawiają na mojej drodze

— A kiedy wrócisz?

— Kiedy załatwię dobrze moje sprawy...

Był wieczór... Nie dostrzegła, jak boleśnie przekrzywiły się jego usta, jakby szeptały: „jeżeli załatwię"...

(Ciąg dalszy jutro).

Przed sezonem budowlanym.

Pożyczki będą udzielane przedewszystkiem na budowę małych, 1-rodzinnych domków. — Znaczne ulgi dla budujących.

Każdy może mieć własny domek za pieniądze... skarbu.

(i) W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie komitetu rozbudowy miasta, które oczekiwane jest z wielkiem zaciekawieniem zarówno przez koła przedsiębiorców budowlanych, jak i przez liczne rzesze robotników budowlanych.

Rok rocznie bowiem komitet rozbudowy miast jest wyrazicielem polityki budowlanej Banku Gospodarstwa Krajowego, który udziela poważnych pożyczek na budownictwo mieszkaniowe. Pożyczki te dotąd umożliwiły zbudowanie już wielu domów i dlatego przed sezonem wiosennym sprawa ta staje się wysoce aktualna.

Na pierwszem swem posiedzeniu komitet nie będzie jeszcze oczywiście mówił o pożyczkach. Zapozna się tylko dokładnie z rozporzadzalnemi kredytami, które przydzieli B. G. K. naszemu miastu i ustali formę oraz termin składania podań o pożyczki na cele budowlane. Już dziś jednak możemy podać pokrótce szczegóły, które ilustrują nam jak będzie przedstawiał się ruch budowlany w roku bieżącym.

A więc, B. G. K. przyjął w roku bieżącym zasadę, że

kredyty będą udzielane tylko na budowę małych, tanich domków.

Chodzi o to bowiem, że przy wznoszeniu dużych domów murowanych tylko nieznaczna ilość osób mogła otrzymać kredyty i tylko niewielką ilość mieszkań można było zbudować. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielać więc będzie pożyczek na budowę domów drewnianych, przedewszystkiem na budowę domków jednorodzinnych pojedyńczych, lub też kolonij mieszkaniowych. Polityka budowlana idzie w tym kierunku, by każdemu umożliwić wybudowanie dla siebie własnego pomieszczenia.

Już w roku ubiegłym dokonano tej próby, która dała bardzo dobre rezultaty. Postanowiono przeto obecnie kredyty na ten cel znacznie powiększyć. Gdy w roku ubiegłym przeznaczono na budowę małych domków 5 miljonów złotych —

w roku bieżącym przeznacza się 20 miljonów złotych.

Ponieważ akcję budowy tych domków zainiciował rząd, czynniki rządowe równocześnie czynić będą ułatwienia budującym te domki, przy zakupie materjałów budowlanych, rozkładaniu na raty należności itd. A poza tem ministerstwo spraw wewnętrznych, drogą specjalnego rozporządzenia, wydanego w bieżącym tygodniu, zaleciło magistratom stosowanie następujących ułatwień w stosunku do osób, które zamierzają budować dla siebie te domki.

A więc chodzi o: 1) obniżenie opłat za przewody i przyłączenia uliczne, kanalizacyjne i wodociągowe, wykonywane przez miasto na koszt właściciela domku; 2) zmniejszenie kosztów inwestycyjnych przy urządzaniu ulic; 3) ograniczenie formalności związanych z zatwierdzaniem planów budowlanych na budowę tanich domków; 4) wprowadzenie ulg w opłatach, pobieranych przez magistrat przy wydawaniu pozwoleń na budowę i użytkowanie budynków; 5) uregulowanie norm opłat pobieranych przez komitety rozbudowy od udzielanych kredytów budowlanych.

Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę, iż magistraty powinny poddać niezwłocznej rewizji swą politykę przeznaczania terenów pod zabudowę. Chodzi o to, aby tereny, mające odpowiednie warunki ogólne do zabudowy mogły być zabudowane, pomimo warunków regulacyjnych, trudności kanalizacyjnych itd. Jednem słowem, by zawieszono narazie, na czas tamowania głodu mieszkaniowego, wszelkie trudności wynikające z przepisów, z wyjątkiem oczywiście przepisów bezpieczeństwa.

Dodać jeszcze do tego należy, że ministerstwo skarbu również idzie na rękę budującym własne, małe domki, zwalniając ich od obowiązku płacenia podatku dochodowego od swych zarobków, względnie uposażeń służbowych w zależności od sumy włożonej do budowy. Jeśli więc ktoś zbudował domek za 7000 złotych, zwolniony jest od płacenia podatku dochodowego, jaki przypadałby od jego zarobku 7000 złotych. Jeśli taką sumę zarabia w ciągu roku — w ciągu roku nie opłaca podatku dochodowego, jeśli w ciągu dwuch lat, czy trzech czy czterech — tak samo.

KRONIKA

LUTY 22 ŚRODA

Dziś Katedry św. Piotra
Jutro Piotra Damjana

Wschód słońca	6.38
Zachód słońca	17.01
Wschód księżyca	6.28
Zachód księżyca	14.44
Długość dnia	9.13
Przybyło dnia	2.37

Związek miast wnosi wciąż poprawki.

(i) Dziś rano wyjeżdżają do Warszawy na posiedzenie komitetu wykonawczego związku miast polskich pp. prez. Ziemięcki i wiceprez. Rapalski. Komitet zbiera się specjalnie, celem zajęcia stanowiska wobec nowej ustawy samorządowej oraz wypracowania tez, jakimi powinno się kierować ministerstwo spraw wewnętrznych, przy dalszych pracach nad projektem ordynacji wyborczej i nad statutami dla miast wydzielonych.

Równocześnie poruszona będzie sprawa przejęcia przez władze skarbowe od miast wymiaru podatków, co, według opinji magistratów, grozi miastom pozbawienia stałych i regularnych wpływów podatkowych.

Restauratorzy łódzcy wysłali delegację do Warszawy.

(i) Wczoraj wyjechała do Warszawy delegacja właścicieli restauracji, celem przedłożenia władzom rządowym obszernego memorjału w sprawie aktualnych bolączek zakładów restauracyjnych w Łodzi.

W pierwszym rzędzie restauratorzy łódzcy domagać się będą zniesienia 50-groszowych opłat, pobieranych po godzinie 12 w nocy na rzecz bezrobotnych. Opłaty te — twierdzą restauratorzy — nie dają żadnych zgoła korzyści funduszowi bezrobocia, ponieważ restauracje łódzkie po tej godzinie świecą już pustkami, a bardzo dotkliwie dają się we znaki właścicielom zakładów gastronomicznych.

Następnie domagać się oni będą odroczenia na przeciąg roku wszystkich doraźnych opłat podatkowych, obniżenia tantjem autorskich od utworów, granych przez orkiestry restauracyjne oraz wydania jakichkolwiek zarządzeń wobec konkurencji, jaką zakładom gastronomicznym robią kasyna i kluby.

Obniżka komornego w domach ZUPU od 1 stycznia.

(i) Donieśliśmy przed kilku dniami, iż komisarz rządowy Z. U. P. U. wydał polecenie zredukowania komornego w domach Z. U. P. U. w Łodzi o 15 proc. W związku z tem wyjechała wczoraj do Warszawy delegacja lokatorów, która na specjalnej audjencji u p. ministra opieki społecznej dr. Hubickiego prosiła o dalszą redukcję, do wysokości 3.5 poc.

Delegacja wskazała, iż w domach Z. U. P. U. mieszkają sami pracownicy umysłowi i robotnicy, których zarobki ostatnio zmniejszyły się w bardzo poważnym stopniu, wobec czego zbyt wysokie komorne odbija się w najfatalniejszy sposób na ich budżecie.

W odpowiedzi p. minister Hubicki zaznaczył, że temu żądaniu nie może zadość uczynić, gdyż po redukcji komornego o 15 proc. komorne w tych domach, w porównaniu z prywatnemi domami w Łodzi, będzie niższe o 25 procent, mniejsze zaś wpływy z czynszów naruszą równowagę budżetową administracji tych domów.

Natomiast ministerstwo gotowe jeszcze dalej iść na rękę lokatorom, i miast od 1 marca, jak to było zarządzone, ustali redukcję o 15 proc. wstecz — od 1 stycznia.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska Nr. 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkoskiego 27). (an)

Jutro — konferencja

delegatów włókniarzy z przemysłowcami.

(i) Przygotowania włókniarzy do rokowań z przemysłem w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej trwają. Jak wiadomo, na czwartek zaproszeni zostali przez przemysł tylko przedstawiciele związku „Praca" i Ch. D. Natomiast Z. Z. Z. został zaproszony wcześniej, na dzień wczorajszy.

Konferencja wczorajsza jednak się nie odbyła. Chodziło o to bowiem, że udział w niej wziąć miał prezes zarządu głównego Z. Z. Z. poseł Gardecki, który wczoraj nie mógł przybyć do Łodzi. Skomunikował się on więc telefonicznie ze związkiem przemysłu włókienniczego i konferencja ta również została odłożona na czwartek. Tak więc jutro sprawa nowej umowy zbiorowej będzie zadecydowana ze wszystkiemi organizacjami.

Dziś po południu, o godz. 4-ej odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego związku klasowego pod przewodnictwem posła Szczerkowskiego. Na posiedzeniu podjęte mają być uchwały w sprawie dalszej akcji, wobec odmowy ze strony przemysłowców pertraktowania na temat warunków z 1928 roku. Jak nas informują, najprawdopodobniej komitet wykonawczy zwróci się w pierwszym rzędzie do głównego inspektora pracy, p. Klotta, celem zainicjowania wspólnej konferencji z przemysłem na terenie ministerstwa pracy.

Pomimo, iż związek klasowy nie otrzymał zaproszenia na konferencję czwartkową, trzy związki, klasowy, „Praca" i Ch. D., postanowiły wspólnie prowadzić całą akcję. Z tych względów dziś po posiedzeniu komitetu wykonawczego klasowców odbędzie się wspólna narada przedstawicieli tych trzech związków, celem wyłonienia komisji międzyzwiązkowej i opracowania wspólnego planu działania.

Komisja międzyzwiązkowa już udzieli pewnych dyrektyw tym przedstawicielom związków „Praca" i Ch. D.; którzy wezmą udział w konferencji czwartkowej z przemysłem.

DRUGA KATASTROFA LAWINOWA.

Kuzyn b. wojewody lwowskiego zasypany zwałami śniegu.

Odnalezienie zwłok zasypanej nauczycielki

Lwów, 21 lutego.

Rzesze narciarzy, które dziś rano przeczytały wstrząsającą wiadomość o katastrofalnej lawinie w Dolinie Kondratowej w Tatrach (piszemy o tem na str. 3-ej), poruszone zostały dziś wieścią o podobnej katastrofie, jaka wydarzyła się wczoraj w Worochcie.

Rano w stronę Zaroślaka wybrali się na wycieczkę trzej lwowscy narciarze: dr. Adam Zieliński, absolwent WSH., Puchalski i Garapich, syn bratanka byłego wojewody lwowskiego.

W chwili, gdy narciarze znaleźli się na stoku Zaroślaka poczęła się w ich stronę osuwać wielka lawina. Narciarze, widząc niebezpieczeństwo, czynili nadludzkie wysiłki, by wyminąć groźny żywioł.

Znajdujący się w pobliżu narciarze pośpieszyli z pomocą, aby ich wyrwać z pod nawały walącego się śniegu, udało im się jednak wyciągnąć **tylko Zielińskiego i Puchalskiego, Garapicha zwały śniegu przysypały.**

Wiadomość o katastrofie nadeszła do Worochty koło godz. 2 po poł. Zalarmowano natychmiast wojsko i przebywających w Worochcie wytrawnych narciarzy.

Według ostatnich wiadomości lawina zasypała przestrzeń około 15 morgów warstwą śniegu grubości 6 metrów. Wojsko wraz z narciarzami pracowało przez cały dzień na terenie katastrofy, **jednakże zasypanego Garapicha nie zdołano jeszcze odkopać.**

***

W związku z podaną przez nas wiadomością o wypadku, jakiemu uległa w Zakopanem łodzianka, dowiadujemy się następujących szczegółów.

Ofiarą wypadku jest **28-letnia Kamilla Kamęcka vel Kamęc, łodzianka, przebywająca obecnie w Krakowie.**

Jest ona nauczycielką języka niemieckiego. Kamęcka wybrała się w towarzystwie Kurta Langego i Bernholda Oczko na wycieczkę narciarską na Kopę Kondratową. Jadący przed nią Oczko podciął nartami lawinę, która porwała Kamęcką, znosząc ją 300 metrów w dół i zasypując śniegiem. Kamęcka miała na tyle przytomności umysłu, że **krzyknęła jeszcze do Langego: „Uciekaj, lawina" i w ten sposób uratowała go.** Lawina miała długości 200 metrów i ważyła kilka tysięcy tonn. Po 10-godzinnej akcji ratunkowej Kamęcką odnaleziono. **Miała ona rozbitą czaszkę oraz połamane nogi. Kamęcka poniosła śmierć na miejscu.**

W dniu 21 b. m. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza nieodżałowana

B. P.

IDA DOBRANICKA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi dziś, we środę o godz. 1-ej po poł., o czem zawiadamia stroskana

RODZINA.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, i dni następnych wieczorem „Pokój 17 na III piętrze" L. Zilahy w wybornem wykonaniu: Moreskiej, Wasiutyńskiej, Skrzydłowskiej, Modrzeńskiego, Lenka, Macherskiego i in.

Po swych krakowskich triumfach wystąpi dyr. St. Wysocka raz jeszcze jeden w sobotę o godzinie 4-ej po poł. w świetnej komedji Devala „Mademoiselle".

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w środę, „Egipska pszenica" Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Wobec wielkiego powodzenia sztuki Morozowicz-Szczepkowskiej „Sprawa Moniki" pobyt zespołu Instytutu Reduty zostaje przedłużony o kilka dni, ze względów jednak repertuarowych dalsze występy odbędą się w Teatrze Kameralnym.

„Sprawa Moniki" grana będzie w czwartek, piątek i sobotę wieczorem

W próbach pod reż. St. Wysockiej arcydzieło Ibsena „Upiory".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś w środę i w czwartek nieodwołalnie po raz ostatni o godzinie 8.15 wieczorem melodyjna pełna humoru operetka w 3-ch aktach R. Stoltza „Peppina" z Lili Melodystówną w gł. roli.

Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis" (Piotrkowska 65, tel. 101-01) i w kasie teatru od godziny 11—2 i od 4 po południu.

JUTRZEJSZY KONCERT IMRE UNGARA

Jutro przyjeżdża do Łodzi sławny niewidomy pianista Imre Ungar, którego nadzwyczajna gra wywiera na słuchaczach potężne i niezatarte wrażenie. Imre Ungar cieszy się we wszystkich miastach, gdzie tylko występuje wielkiem powodzeniem. Artysta w programie odtworzy dzieła: Brahmsa, Beethovena, Bela Bartok, Chopina, Liszta i innych. Bilety po cenach popularnych sprzedaje kasa Filharmonji.

DZISIEJSZY ODCZYT URI CWI GRÜNBERGA.

Dziś o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany odczyt słynnego literata, publicysty i poety Uri Cwi Grünberga na temat: „Palestyna w ogniu". Przywódca sjonistów-rewizjonistów wygłosi mowę, w której poruszy ostatnie zagadnienia z życia żydów w Palestynie. — Odczyt w sferach żydowskich wywołał duże zainteresowanie.

KONCERT OLI LILIT i W. GODIKA.

Ola Lilit i W. Godik—oto dwa nazwiska, które wystarczyło wymienić w notatce, aby zapewnić im kolosalne powodzenie. Lilit i Godik odnieśli w Ameryce niebywały sukces. Prasa przyjęła występy znakomitej artystki z wielkiem uznaniem.

W Łodzi koncert Oli Lilit i Godika odbędzie się w Filharmonji w nadchodzący piątek, dnia 24-go b. m. o godzinie 9-ej wieczorem. W programie wiele nowych, oryginalnych numerów z repertuaru ulubionych artystów.

TEATR „SCALA".

Dziś wieczorem po cenach od 60 gr. do 2.20 bezwzględne ostatnie powtórzenie „Ojca" Strindberga, jutro „Dawid Golder" z D-rem Pawłem Baratowem w roli tytułowej. W piątek, dnia 24 b. m. odbędzie się uroczysta premjera z okazji 70-letniej rocznicy urodzin znakomitego dramaturga Gerhardta Hauptmana, wystawiony zostaje „Furman Henszel". W niedzielę, dnia 26-go o godz. 12-ej w południe odbędzie się drugi specjalny poranek dla pracującej inteligencji i szerokich mas po cenach od 49 gr. do 1.50, grany będzie świetny dramat Ernesta Tollera „Hinkeman", który jest najpotężniejszą kreacją znakomitego D-ra Baratowa.

Z ŁÓDZKIEGO OKR. ZW. STOW. STRZELECKICH, ŁOWIECKICH i ŁUCZNYCH.

Na podstawie § 16, 17, 18 i 19 statutu Ł.O.S.S.Ł. i Ł. zarząd Związku zwołuje zwyczajne doroczne walne zebranie członków Związku na dzień 26 lutego b.r. w pierwszym terminie na godzinę 12-tą, w drugim na 12.30 w Łodzi w lokalu Strzeleckiego Klubu Sportowego przy ulicy Skwerowej Nr. 1

Z następnym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Odczytanie protokułu.
3) Sprawozdanie zarządu: a) sprawozdanie sekretarza zarządu; b) referenta ewidencyjnego, c) wydziału sportowego; d) wydziału sędziowskiego.
4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
5) Udzielenie absolutorjum ustępującym władzom.
6) Wybór nowych władz.
7) Wolne wnioski.

Za Zarząd: (—) B. Gościewicz.

Tragedja rodzinna reemigranta

Lutrowski został skazany na 8 mies. więzienia

Marcin Lutrowski, Wapienna 34, przed czterema laty wyjechał do Ameryki. Miał fach — był i jest monterem— założył sobie w dobrych czasach w Nowym Jorku warsztat mechaniczny. Wiodło mu się wcale dobrze.

W domu została żona Helena i 13-let. córka — Janina.

Po trzech latach Lutrowski dostał pierwszy anonim.

Żona miała jakoby zbrukać jego mieszkanie: przyjmuje w niem każdego, kto zapłaci. Urządza w niem orgje. I córkę skierowała na tę drogę.

Lutrowski, który przysyłał niewiastom regularnie po dwadzieścia kilka dolarów miesięcznie — wziął mocno do serca anonim. Zwrócił się do żony z wymówkami. Czy to prawda?... Czy to jest wogóle możliwe?... Mógł się nie pytać. Odpowiedź przyszła, oczywista, przecząca. „To złe języki tak twierdzą".

Po jakimś czasie przyszedł drugi anonim.

Potem trzeci.

W samego Sylwestra przybył do Łodzi. Przez cztery lata zmienił się mocno. Otulił się szczelnie, wszedł do własnego domu i udawał gościa. Nie zdziwiono się jego przybyciem szczególnie. Było dwu panów, może być i trzeci. Zresztą w pokoju nie było jasno, a zarost i specjalnie zmieniony głos czynił przybysza zupełnie niepodobnym do ojca i męża dwuch kobiet...

Nieznajomy wpadł w dobry humor. Miał dużo pieniędzy. Posłał gości po wódkę. Jak zabawa, to zabawa!

Gdy obaj przybysze zbiegli na dół, by kupić coś na rozgrzewkę, by wiwatować jak należy na Nowy Rok — Lutrowski stał się... Lutrowskim. **Dobył noża, ryknął jak zwierz i rzucił się na obie kobiety. Chciał zmyć swą hańbę.**

Gdy dwaj przygodni amanci wrócili z gorzałą — znaleźli obie kobiety w kałuży krwi. Miały liczne rany, między innemi i rany głowy.

Lutrowski zbiegł. Zamierzał wrócić do siebie, do Nowego Jorku.

Rozpisano za nim listy gończe. Lutrowski został schwytany na granicy niemieckiej.

Wczoraj stanął przed sądem i został skazany na osiem miesięcy więzienia.

Miljon rubli w złocie

znaleziono w jednym z majątków na Wileńszczyźnie.

Z Wilna donoszą nam:

Od kilku dni opowiadają w Wilnie o znalezieniu fantastycznego skarbu. Sprawa przedstawia się następująco: Do pewnego właściciela majątku zgłosił się jego szofer i zawiadomił chlebodawcę, że podczas wojny, gdy Moskale ustępowali z Wileńszczyzny, widział jak w pewnem miejscu zakopali wielką kupę złota. Szofer oświadczył:

— **Jeżeli pan obieca mi dziesiątą część, to wskażę miejsce, gdzie skarb jest zakopany.**

Właściciel majątku początkowo nie wierzył, wszakże na usilne żądania szofera, przystąpił do odkopywania wspomnianego skarbu. Po dłuższem kopaniu **znaleziono duży kufer, w którym znajdowały się 5- i 10-rublowe monety złote, w sumie jednego miljona rubli.** Oczywiście, że wydobywanie skarbu odbywało się w wielkiej tajemnicy.

Właściciel majątku, chcąc się zabezpieczyć, co do ewentualnej interwencji władz skarbowych, zwrócił się do adwokata w Warszawie, a ten zkolei udał się do ministerstwa skarbu i złożył odpowiednie doniesienie, nie wymieniając nazwiska właściciela majątku, an też miejscowości.

W ministerstwie skarbu oświadczono adwokatowi, że **całe złoto należy się skarbowi państwa.** Wobec tego mecenas zareplikował:

— Dobrze, to ja w takim razie o tej historji nic nie wiem i skarb zakopią z powrotem.

W ministerstwie skarbu rozpoczęły się targi, co do wysokości sumy, jaką ewentualnie miałby otrzymać właściciel majątku i szofer. Ministerstwo miało jakoby pójść na zapłacenie kosztów w wysokości 5—6.000 rubli w złocie, wszakże właściciel majątku uśmiał się z tej propozycji, nie chcąc wyzbyć się miljonowych sum. **Targi podobno trwają w dalszym ciągu, a nazwisko właściciela majątku jest w dalszym ciągu nieznane.**

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA, dnia 22-go lutego.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Koncert z płyt gramofonowych.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Urzędowy Komun. Państw. Inst. Eksportowego.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.30—15.35: Kronika harcerska.
15.35—16.00: Program dla dzieci.
16.00—16.20: Płyty gramofonowe.
16.20—16.40: Odczyt dla maturzystów p. t. „Rozwój demokracji ateńskiej" — wygłosi prof. R. Gostkowski.
16.40—17.00: Płyty gramofonowe.
17.00—17.40: Pieśni w obyczajach hinduskich — audycja muzyczna z płyt z objaśnieniami Radż Behari Lal Mathurd.
17.40—17.55: „Znaczenie gospodarcze higjeny pracy" — wygł. dr. Br. Nowakowski.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.20: Odczyt dla maturzystów p. t. „Jan Kochanowski". — Odczyt I-szy wygłosi prof. Konrad Górski.
18.20—18.25: Wiadomości bieżące.
18.25—19.00: Muzyka lekka z dancingu „Adrja". Orkiestra K. Englarda.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przemysł.-Handl. w Łodzi.
19.30—19.45: Kwadrans literacki p. t. „Melodje Fraka" — rozdział z książki Zygmunta Nowakowskiego.
19.45—20.00: Pras. Dziennik Radjowy
20.00—21.45: Słuchowisko: „Jim Jill".
21.45—21.55 Wiadomości sportowe oraz dodatek do Pras. Dziennika Radj.
21.55—22.40: Koncert kameralny w wyk. Warsz. Kwartetu Smyczkowego (I-sze skrz. Józef Kamiński, II-gie skrz. Mieczysław Tursch, altówka — Jan Gornowski, wiolonczela — Marjan Neuteich).
22.40—22.55: Feljeton p. t. „Historja złowrogiego djamentu" — wygłosi p. W. Rogowicz.
22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z danc. „Adrja". Orkiestra Fronta i Hejmana.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.30. DAVENTRY. Koncert symfon.
17.25. MOSKWA (Dośw.). „Lohengrin", opera Wagnera. Transm. z Teatru Wielkiego.
19.05. RYGA. Koncert muzyki współczesnej.
20.00. SZTOKHOLM. Koncert symfon.
20.10. PRAGA. „Missa solemnis" Beethovena. Tr. z sali Lucerna.
21.15. DAVENTRY. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
21.30. STRASBURG. Koncert symfoniczny z Palais des Fetes.
22.00. PARYŻ. Koncert symfon. z sali Gaveau.
21.15. BUDAPESZT. Recital fortepianowy Beli Bartoka.

GDY GRYPA SZALEJE! GŁOS PRZESTROGI.

Zima srożyła się przez pewien czas w całym kraju. Suche i mroźne powietrze zapobiegało do pewnego stopnia rozwijaniu się chorób zakaźnych. Lecz obecnie istnieje niebezpieczeństwo, że fala grypy, która w mniejszym lub większym stopniu panuje w innych krajach i posuwa się jak się zdaje, z zachodu na wschód, dosięgnie także naszego kraju.

Należy więc już teraz udzielać wskazówek dotyczących postępowania na wypadek ewent. epidemji grypowej.

Zapobiec można grypie zapomocą dezynfekcji wrót dla zarazków, tak jak ustą i gardła pastylkami Panflavin, które niszczą znajdujące się tam bakterje. Jeśli jednak choroba już zdążyła się rozwinąć, to niema lepszego sposobu na tego podstępnego wroga, jak zażywanie znanych ogólnie pastylek Aspiryn, które łagodzą występujące w orszaku grypy bóle głowy i łamanie w kościach i wpływają korzystnie na ogólny przebieg choroby. Radzimy wszystkim aby w obecnej porze wystrzegali się grypy i mieli zawsze Panflavinę i Aspirynę pod ręką.

Różowe okulary magistratu

Rzeczowa krytyka preliminarza budżetowego przez przedstawicieli wszystkich sfer społecznych w radzie miejskiej.

„Kto nie widzi rzeczywistości, musi skręcić kark".

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej było poświęcone wygłaszaniu deklaracyj przez przedstawicieli poszczególnych frakcyj radzieckich. Z jednej strony rozlegały się głosy pełne pochwał dla gospodarki obecnego samorządu. Były to głosy przedstawiciele frakcyj rządzących. A z drugiej strony, usłyszeliśmy dużo gorzkich zarzutów ze strony przedstawicieli frakcyj opozycyjnych. Zarzuty te nie były podyktowane bynajmniej opozycyjnem ustosunkowaniem się do magistratu, lecz rzeczowym sposobem traktowania zagadnień miejskich i dlatego usłyszeliśmy szereg poważnych zarzutów, skierowanych przeciwko stronnictwom, rządzącym w ratuszu łódzkim.

Posiedzenie zagaił prezes Andrzejak. W debacie generalnej, pierwszy zabrał głos

r. SCHOTT,

przedstawiciel właścicieli nieruchomości, mówiąc między innemi:

— Słuchając przemówienia prezydenta miasta, byłem głęboko przekonany, że pan prezydent, który wiele czasu poświęcił omawianiu skutków długotrwałego kryzysu, wykaże jednakową troskę o wszystkich mieszkańców Łodzi. Spotkało mnie jednak pod tym względem wielkie rozczarowanie, gdyż mówił on tylko o dalszem, intensywnem ściąganiu podatków. Nie licząc się zupełnie z istotną sytuacją miasta, p. prezydent oświadczył, że podatki za rok 1933-34 preliminowano

w tej samej wysokości, co w roku ubiegł.

Aczkolwiek wszyscy doskonale zdają sobie sprawę, jak wielka zmiana nastąpiła w ciągu tego roku w życiu gospodarczem Łodzi i jak bardzo zubożała większość obywateli łódzkich. Zdziwiło mnie również, że p. prezydent twierdził, że niema w budżecie niepotrzebnych wydatków i że wogóle działu wydatków zmniejszyć pod żadnym względem nie można. Jest jednak bardzo wiele pozycyj, które można i powinno się przy obecnym kryzysie zmniejszyć lub zgoła skreślić. Jeśli to nie nastąpiło, wówczas życie samo okaże, że

budżet ten jest nierealny,

i że trzeba będzie w wielu wypadkach się ograniczyć, by można było rok budżetowy zamknąć bezdeficytowo.

P. prezydent mówiąc o projekcie budowy drogi do Łagiewnik, zupełnie zapomniał, że

są ważniejsze jeszcze rzeczy.

Że na krańcach miasta ulice gęsto zabudowane i zaludnione, **nie mają zupełnie bruków, nawet nie są niwelowane i w porze deszczowej przedstawiają istne bagno nie do przebycia. Tam należy przedewszystkiem coś zrobić, a szosa do Łagiewnik może jeszcze zaczekać.**

Następnie zabiera głos

r. inż. WOJEWÓDZKI,

przedstawiciel narodowego stronnictwa pracy (dawna NPR), który powiedział co następuje:

Gospodarka bankruta.

— 5 lat minęło od chwili, kiedy obecne władze objęły ster rzędów w Łodzi. Jest to czas dostateczny, aby ocenić obiektywnie ich pracę i porównać z gospodarką poprzednich lat z przed roku 1927. Charakterystyczną i wymowną ilustracją jest

zadłużenie miasta.

Wtedy dług Łodzi wynosił 10 mil. zł., obecnie wynosi już

45 miljonów.

Zaległości z tytułu oprocentowania, które wynosiły wówczas 2 miljony, dziś wynoszą już 6 miljonów. Sumę tę trzeba doliczyć do długów, które w ten sposób wynoszą 56 mil. zł. Jest to bardzo smutny bilans zabawy w gospodarkę socjalistyczną, która kosztuje **nas rocznie 9** miljonów zł.

Jakie przyczyny złożyły się na to? Przedewszystkiem

wadliwa gospodarka przy budowie kanalizacji oraz kolonja mieszkaniowa na Polesiu Konstantynowskiem.

Administracja przy budowie kanalizacji wynosi 20 proc. Są to koszty, które przekraczają granice zdrowego rozsądku. — Osiedle na Polesiu Konstantynowskiem kosztuje 20 mil. zł., a raczej nie kosztuje lecz kosztowało, gdyż rok rocznie miasto dopłacać musi, nawet przy pełnem regulowaniu komornego przez lokatorów około 1,5 mil. zł., a cóż dopiero mówić, kiedy

zaległości w komornem wynoszą już 200 tysięcy złotych.

Magistrat, przystępując do budowy tej kolonji, mówił, że to jest polityka socjalistyczno-robotnicza. Jakżeż można mówić o takiej polityce, kiedy mieszkania w tem osiedlu są tak drogie, że dla robotników zupełnie niedostępne.

Trzeba było zbudować nie 1000, ale 11.000 izb za te pieniądze, a wówczas miałby się czem magistrat chełpić i 11 tysięcy rodzin miałoby komu i za co dziękować.

Następnie magistrat obiecywał zbudować cegielnię. Zakupiono w tym celu za drogie pieniądze majątek Rszew. — **Cegielni nie zbudowano i nie wiadomo teraz, co z tym majątkiem zrobić.** Dokłada się do niego rok rocznie poważne sumy.

Obiecywano wybudować wiadukt na ul. Tramwajowej. **Przez 5 lat nie ruszono w tym kierunku nawet palcem.** — Obiecywano stworzyć w Łagiewnikach piękną kolonję mieszkaniową. Włożono w to dużo pieniędzy. A w ciągu roku zdołano **z wielkim trudem sprzedać zaledwie dwie działki.** Więcej nikt nie chce kupić i nie kupi, bo działki są za drogie. W roku 1930 prez. Ziemięcki obiecywał że za rok będziemy mieli plan regulacyjny. — **Dziś mamy rok 1933, planu regulacyjnego nie mamy, a ludziom, chcącym budować, robi się szykany i uniemożliwia tę budowę.**

— W budżecie, który nam magistrat przedkłada, nie widzimy żadnych starań aby dostosować gospodarkę komunalną do panującego kryzysu. Nie oszczędza się absolutnie na niczem, nawet na tem co jest najłatwiejsze do zaoszczędzenia, a więc

na wydatkach kancelaryjnych.

Magistrat, układając budżet, nie chce się zupełnie liczyć z tem, że panuje straszliwy kryzys. Proszę mi nie wziąć tego za złe, — mówi inż. Wojewódzki — ale ja muszę ostrzec, że

kto się z tą sytuacją nie liczy, ten łatwo może złamać kark.

Każdy samorząd, który się nie chce liczyć z możliwościami płatniczemi ludności, musi się załamać.

Magistrat robi dziwne oszczędności Redukuje się dobrych urzędników z warsztatów miejskich, którzy ponad 10 lat pracowali w tej instytucji — rzekomo dla oszczędności. To są wszystkie oszczędności, jakie magistrat dokonał w nowym budżecie.

Niesłychany jest podział subsydjów. Na sierociniec żołnierski zmniejszono kwotę z 25.000 do 15.000. Dla straży ogniowej zmniejszono subsydjum do 170 tysięcy o 80 tysięcy. Ale nie zmniejszono ani na jotę subsydjum dla instytucyj popieranych przez frakcję rządzące. Na emerytury trzeba przeznaczyć 260 tysięcy, a wpływy wynoszą zaledwie — 250.000. Dojdzie do tego, że

nie będziemy mieli pieniędzy na wypłacenie emerytur.

We wszystkich dziedzinach gospodaruje się z dnia na dzień. To jest typowa gospodarka bankruta, który nie liczy się z tem, co będzie jutro. Trudno wymagać od nas, abyśmy mogli głosować za takim budżetem.

Nierealny budżet.

Następnie zabiera głos

R. KULAMOWICZ, PRZEDSTAWICIEL FRAKCJI CH. D.,

który twierdzi, że preliminować budżet należy z ołówkiem w ręku. Tymczasem z pozycji preliminarza wyziera najjaskrawszy optymizm po stronie dochodów. Magistrat podniósł wielki alarm, ponieważ rząd zaprojektował odebranie egzekucji i wymiaru podatku. Ale ja twierdzę, że to nie jest niszczenie samorządu, jak to twierdzi magistrat, ale

naturalna samoobrona rządu przed nadmiernem obciążeniem ludności.

Magistrat przyzwyczaił się, by ciągnąć od obywatela jaknajwięcej, nie licząc się z jego możliwościami płatniczemi. Zupełnie niesprawiedliwie preliminowany został podatek od nieruchomości. Ta polityka magistratu musi wywołać reakcję sfer rządzacych.

W końcu r. Kulamowicz stwierdza, że budżet jest tak dalece nierealny, że **po raz pierwszy od czasu obecnej kadencji frakcja jego głosować będzie zdecydowanie przeciwko budżetowi.**

Następnie zabrał głos

R. BIALER,

przedstawiciel frakcji sjonistycznej, który również stwierdził, że budżet jest nierealny, że podatki są zbyt wielkie. W czasach kryzysu takie układanie budżetu nie można inaczej nazwać, jak

komedja pomyłek.

Charakterystyczne było przemówienie przedstawiciela frakcji Poalé-Sjon, która wszak należy do większości rządzącej, r. Holenderskiego, który stwierdził, że

budżet przedłożony przez magistrat absolutnie nie odpowiada potrzebom szerokich warstw robotniczych.

Radny

MECENAS KEMPNER,

przedstawiciel frakcji PPS, usprawiedliwia stanowisko magistratu. Twierdzi on, że kryzys dotknął Łódź szczególnie silnie, ponieważ miasto nasze zdane jest tylko na jedną warstwę — na przemysł. Gdy w przemyśle włókienniczym panuje kryzys — Łódź całkowicie zamiera. R. Kempner twierdzi, że państwo odebrało miastu szereg dochodów i dodano szereg ciężarów, nie dając wzamian źródeł pokrycia. W tym stanie rzeczy magistrat musiał zwrócić baczniejszą uwagę na podatki, w przeciwnym wypadku nie mógłby zaspokoić potrzeb miasta. R. Kempner nie przeczy, że może były błędy w gospodarce miejskiej, ale żaden człowiek nie jest nieomylny i

magistrat tak gospodarował, jak mu jego sumienie nakazywało.

W dalszym ciągu zabiera głos przedstawiciel koła gospodarczego

r. inż. Popielawski,

który również ostro krytykuje przedłożony preliminarz budżetowy, twierdząc że nie jest on absolutnie przystosowany do kryzysu, jaki przeżywa miasto i do tak powszechn. zubożenia ludności. Budżet w tych cyfrach, jaki opracował magistrat jest mrzonką.

Następnie zabrał głos

r. Ewald, —

w imieniu niemieckiej socjalistycznej partji pracy, który popierał politykę gospodarczą magistratu i w końcu swego przemówienia złożył następujący

Wniosek nagły

na marginesie obrad budżetowych.

„Z dniem 1 października 1932 r. rozporządzeniem Prez. Rzplitej odebrano miastom prawa egzekwowania podatków państwowych i miejskich. Zarządzenie to spowodowało poważny ubytek wpływów miejskich, co grozi miastom katastrofą finansową. Obecnie rząd wniósł do sejmu projekt ustawy o przejęciu przez władze skarbowe wymiaru podatków. Projekt ten wejdzie pod obrady Sejmu w dniach najbliższych. — Projekt przewiduje przejęcie wymiaru i poboru podatków od nieruchomości, od placów niezabudowanych, od lokali z dniem 1 lipca przez urzędy skarbowe.

Uchwalenie tego projektu musi spowodować dalsze obniżenie się wpływów miasta. Magistrat m. Łodzi wystąpił do władz nadzorczych o wycofanie wspomnianego projektu. Zwrócił się do klubów sejmowych o nieprzyjęcie projektów, względnie o wyłączenie większych miast z pod działania tej ustawy. W związku z tem rada miejska postanawia: 1) zwrócić się do władz nadzorczych o wycofanie projektu lub wniesienie poprawki, wyłączającej większe miasta z pod działania projektowanej ustawy, 2) zwrócić się do klubów sejmowych o obronę interesów miast w powyższej sprawie".

Dalszy ciąg obrad budżetowych dziś wieczorem.

Sum.

Nowa ustawa emerytalna

wchodzi w życie z dniem 1. kwietnia r.b.

Od 1 kwietnia wchodzi w życie nowa ustawa emerytalna.

Według dawnej ustawy emerytalnej, zaopatrzenia emerytalne były obliczane w ten sposób, że **za pierwsze 10 lat służby przypadało 40 proc. uposażenia czynnego, a za każdy następny rok doliczano po 2.4 proc. tak, że po 35-ciu latach służby t. zw. pełna emerytura wynosiła 100 proc. uposażenia pobieranego ostatnio w czynnej służbie.**

Ustawa z 18-go marca 1932 r. ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. nr. 26 z dnia 31 marca 1932 r., wprowadziła od 1 kwietnia 1933 r. nowy sposób obliczenia zaopatrzeń emerytalnych dla wszystkich emerytów ze służby polskiej, a mianowicie: **za 1-sze 10 lat służby (w wypadkach trwałej niezdolności) — 30 proc. uposażenia, a za 15 lat — 40 proc., za każdy następny rok (po 25 latach do 35-ciu lat) po 2.8 proc., tak, iż t. zw. pełna emerytura wynosi po 35-ciu latach służby 92 proc. uposażenia w czynnej służbie.**

Nowy sposób obliczenia zaopatrzeń emerytalnych stosuje się również do osób, którym emerytury przyznano przed dniem 1-go kwietnia ub. r. i które od 1-go kwietnia r. b. winny otrzymywać zaopatrzenia, obliczone przy zastosowaniu nowych zasad wymiarowych. Z chwilą przerachowania, t. j. od **1-go kwietnia 1933 r. emeryci ze służby polskiej przestają uiszczać dotychczasową 8 proc. opłatę, przewidzianą w ustawie z dnia 18-go marca 1932 roku.**

Otóż izby skarbowe, wypłacające zaopatrzenia emerytalne, przerachowują obecnie emerytury od 1 kwietnia r.b. według nowych zasad obliczeniowych i przesyłają odpowiednie dekrety. Przerachowaniu nie podlegają zaopatrzenia emerytów zaborczych, którzy uiszczają nadal tylko 8 proc. opłatę, jak również nie podlegają przerachowaniu pensje wdów i sierot których wysokość nie przekracza kwoty 50 zł., względnie 25 zł. miesięcznie.

Fałszerstwa tytoniowe.

Przykre to bardzo, gdy zamiast oryginalnego towaru dostanie się falsyfikat. Traci na tem nabywca, traci na tem również firma, pod której egidą wypuszczono na rynek sfałszowany towar. A traci przedewszystkiem dlatego, że nie wszyscy się zorjentują, iż mają do czynienia z falsyfikatem, lecz identyfikują podrobiony towar z produkcją firmy. Toteż dość często w kręgu palaczy można usłyszeć zarzut, jakoby produkcja Monopolu Tytoniowego nie była standaryzowana, jakoby od czasu do czasu Monopol Tytoniowy dawał nadspodziewane złe wyroby.

Każdy rozumie, że na tego rodzaju machinacje może sobie pozwolić drobny nieuczciwy kupiec, ale nie ogromna państwowa instytucja. Nie potrzebujemy więc udawadniać, że walka z fałszowaniem wyrobów Monopolu Tytoniowego leży zarówno w interesie samych palaczy, jak i monopolu. Tutaj kilka słów o „produkcji" fałszerzy.

Tutki czyli gilzy dostarczają im pokątne fabryki gilz. Pudełka zaś wykupują zapomocą łańcucha pośredników od zbieraczy — specjalistów, między którymi czasem się znajdą nieuczciwi sprzedawcy. Ci ostatni, mianowicie, sprzedając papierosy „na sztuki", otwierają szczególnie starannie pudełko, aby nie uszkodzić nalepki monopolowej. Fałszerz ładuje bylejaki tytoń do podrobionych gilz, składa papierosy do pudełka i nalepkę szczelnie zalepia. Imitacja więc jest doprowadzona do perfekcji. Jedyną więc poszlaką może być jakość tytoniu. Jeżeli więc palacz otrzyma od sprzedawcy papierosy o zmienionym gorszym smaku, lub o tytoniu zgoła bezwartościowym, niechaj, zamiast narzekać — reklamuje w Polskim Monopolu Tytuniowym.

Tego rodzaju reklamacja z wymienieniem sprzedawcy udaremni pojedyńcze usiłowania fałszerskie, tem samem więc zabezpieczy palaczy przed przykremi niespodziankami.

S. K.

Tomaszów-Mazowiecki

ARESZTOWANIE OSZUSTA MATRYMONJALNEGO.

Przed rokiem niejaki Szymon Jóźwik (ul. Prez. Mościckiego 11) poznał przypadkowo w Tomaszowie Bronisławę Trobosiównę (zam. we wsi Twarda pow. Opoczno), dziewczynę dość przystojną, a co najważniejsze, posiadającą, jak zdołał później ustalić, pokaźną sumkę zaoszczędzonych pieniędzy oraz małą gospodarkę.

Znajomość tę postanowił wykorzystać dla swych celów, a że przypadł on również Trobowiczównie do gustu, zrealizowanie planu tego nie przedstawiało najmniejszych trudności.

Jóźwiak od tego czasu bardzo często odwiedzał swą narzeczoną, która, ulegając jego czułym słówkom, dawała mu zawsze po kilkanaście złotych na różne wydatki przedślubne. Tydzień przed uroczystościami ślubnemi Jóźwik wyłudził od narzeczonej zł. 200— rzekomo na przeprowadzenie wszelkich formalności w kancelarji parafjalnej i od tej chwili nie dawał o sobie żadnego znaku życia.

Zrozpaczona dziewczyna przez cztery miesiące łudziła się, że narzeczony niewątpliwie do niej powróci, lecz, gdy stwierdziła ostatecznie, że padła ofiarą oszusta, złożyła zameldowanie policji, która onegdaj Jóźwiaka aresztowała i przekazała do dyspozycji władz.

OBŁAWA POLICYJNA.

Onegdaj w nocy tutejszy komisarjat przeprowadził obławę na terenie miasta. Jednocześnie skontrolowano wszystkie piekarnie, przyczem ukarano mandatem karnym piekarza Mendla Bende za antysanitarny stan lokalu.

KONTROLA UPRAWNIEŃ MISTRZÓW BUDOWLANYCH.

W związku ze zbliżającym się sezonem budowlanym magistrat Tomaszowa przystąpił do kontroli uprawnień mistrzów budowlanych. Wszyscy mistrzowie murarscy i cieślelscy, zamieszkali i prowadzący roboty budowlane na terenie miasta są obowiązani do zgłoszenia się osobiście z posiadanemi dokumentami do Wydziału Technicznego magistratu do dnia 1 marca.

ZEBRANIE CZŁONKÓW POLSK. CZERW. KRZYŻA.

W niedzielę odbyło się w gmachu ratusza ogólne roczne zebranie Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, na którem złożone zostało sprawozdanie z całorocznej pracy. Saldo kasowe na 1 stycznia 1933 r. wyraża się suma zł. 653.55.

Zebranie uchwaliło budżet na rok 1933 w wysokości zł. 2200.—

Postanowiono w porozumieniu z L. O.P.P. zorganizować drużynę ratowniczo-sanitarną, których szkolenie znajdować się będzie pod kierownictwem instruktora p. Kazimierowskiego.

Jedną z pierwszych rzeczy, jaką zrealizuje tutejszy P.C.K., będzie urządzenie kolonji dla dzieci, zagrożonych gruźlicą. Budowa domków uzależniona jest od decyzji ministerstwa komunikacji, do którego zwrócono się o ofiarowanie na ten cel 10 starych wagonów kolejowych. Podobno sprawa ta ma być w najbliższych dniach załatwiona przychylnie.

Wybrano zarząd w następującym składzie: pp. dr. Szyszkowski, Majchrowski, Seget, Kazimierowski, Rychter Al., zarezerwowane miejsca dla nauczycistwa, Rozpędowski, Beetusowa, Smulskaj Bednarski, Szulczewska.

Na zebraniu obecny był prezes Ok. Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi p. Serafinowicz.

Strejk kotoniarzy
trwa w dalszym ciągu

(i) Strejk kotoniarzy w fabrykach pończoszniczych trwa w dalszym ciągu. Wczoraj próbowano znów zlikwidować zatarg przez zwołanie konferencji. Ale i tym razem konferencja nie dała żadnego rezultatu. Przemysłowcy ofiarują warunki, które podwyższają proponowany przez nich początkowo cennik płac o 20 procent, jednak robotnicy nie godzą się na to, gdyż oznaczałoby to redukcję płac o 20—30 procent.

W godzinach rannych odbył się w lokalu miejskiego kina oświatowego wiec strejkujących. Po wysłuchaniu sprawozdań delegatów, robotnicy postanowili w dalszym ciągu strejkować.

Wczoraj strejk został zaostrzony, gdyż komitet strejkowy wycofał z fabryk obsługę pomocniczą. W danej chwili jak nas informują, strejkują już wszyscy kotoniarze.

ADRES DLA P. WOJEWODY JASZCZOŁTA.

Komitet pożegnania p. wojewody Jaszczołta komunikuje, że organizacje, które nie zostały powiadomione dotychczas, mogą składać do adresu podpisy pod pieczątką na blankietach z brystolu cienkiego wymiaru 41/27 cm. w radzie miejskiej lub w izbie przemysłowo-handlowej.

Szczegółowych informacyj zasięgnąć można na miejscu lub telefonicznie.

SPORT

Interesujący wieczór boksu
dziś w sali K. S. „Geyer".

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali „Geyera" przy ul. Piotrkowskiej Nr. 295 o godzinie 20-ej zapowiedziany mecz bokserski między „Geyerem" a „Bar-Kochbą".

W programie meczu przewidziane są walki 10-ciu par, przyczem w niektórych wagach odbędzie się po parę walk. Zestawienie par zostało dokonane następująco:

Waga musza: Spiczak (BK) — Morawski (G), Rubinstein (BK) — Zbych (G), Lieberman (BK) — Gdański (G), Symsiewicz (BK) — Wojciechowski (G).

Waga kogucia: Fiszer (BK) — Mikołajczyk (G), Wolfowicz (BK) — Krum (G).

Waga piórkowa: Paryzer (BK) — Zając (G), Białystok (BK) — Woźniakiewicz (G).

Waga lekka: Wdowiński (BK) — Gawin (G).

Waga półśrednia: Getheiner (BK) — Ostrowski (G).

Walka rewanżowa Stahla II z Lipcem nie będzie mogła dojść do skutku wskutek niedyspozycji Stahla II

Dziewięć klubów
w łódzkiej klasie A

Jak się dowiadujemy, klub karolewski „Orkan", który jeszcze nie tak dawno należał do czołowych drużyn piłkarskich w Łodzi, udzielił zwolnienia wszystkim swoim graczom I-ej i II-ej drużyny. Wobec tego liczyć się należy z tem, że „Orkan" w roku bieżącym do mistrzostw „A" nie przystąpi, i liczba klubów w łódzkiej klasie „A" ulegnie zmniejszeniu do dziewięciu.

Większość zwolnionych graczy „Orkana" wstępuje do ŁKS-u

Union czy Triumf?
Mecz o spadek do klasy A.

W czwartek o godzinie 20-ej wiecz. odbędzie się na lodowisku Ł.K.S-u przy Al. Unii mecz hokejowy między Union-Touringiem a Triumfem. Mecz ten zapowiada się bardzo ciekawie z tego względu, że zwycięzca jego utrzyma się najprawdopodobniej w klasie „A", w której w sezonie przyszłym obok ŁKS-u pozostanie tylko jeden zespół, zaś wszystkie pozostałe utworzą klasę „B".

— Mecz hokejowy o mistrzostwo między Triumfem a SKS-em (Łódź), który się nie odbył ubiegłej niedzieli, zostanie rozegrany w nadchodzącą sobotę o godz. 19-ej na lodowisku ŁKS-u.

Sezon piłkarski
rozpocznie się za 6 tygodni.

Tegoroczne rozgrywki w okręgu łódzkim o mistrzostwo w footbalu rozpoczną się już w końcu marca ewent. w pierwszych dniach kwietnia. (W klasie „A").

Szczegółowy terminarz zawodów zostanie przez Ł.O.Z.P.N. opracowany w najbliższym czasie.

Dzień PZPN-u został w roku bieżącym ustalony na 7 maja. Z tej okazji odbędą się w całym okręgu mecze towarzyskie na rzecz PZPN-u, przyczem w Łodzi odbędą się piłkarskie „derby" lokalne — mecz między najlepszemi drużynami.

„Łódź w czasie wielkiej wojny".
Nowa książka Mieczysława Hertza.

Mieczysław Hertz, jedna z najwybitniejszych umysłowości Łodzi, od dłuższego czasu zajmuje się badaniem dziejów naszego miasta podczas minionej wojny. Przed kilku laty wyszła jego znakomita książka o łódzkich bataljonach robotniczych, tworzonych przez niemieckie władze wojskowo - cywilne, obecnie zaś ukazała się na półkach księgarskich obszerniejsza praca p. t. „Łódź w czasie wielkiej wojny".

W naszej ubogiej literaturze regjonalnej jest to pierwsza praca tego rodzaju i dlatego zapełnia w sposób znakomity istniejącą dotychczas lukę. Nawet monografji z tej dziedziny jest bardzo mało — kilka artykułów, porozrzucanych po różnych czasopismach i zapomnianych.

***

Książka Mieczysława Hertza nie daje historycznej syntezy okresu, nie pretenduje do perspektywy pragmatycznej, nie podmalowuje kunsztownie tła społecznego. Zamierzenia autora są o wiele skromniejsze: chodzi mu o prawdziwe naszkicowanie faktów, o zachowanie materjałów do przyszłej historji, o sporządzenie jakgdyby inwentarza tego wszystkiego, co przechowuje pamięć ludzka naszego pokolenia. Do tej „literatury faktu" nie podchodzi jednak Hertz w sposób suchy i akademicki. Nie tylko rejestruje zdarzenia i daty, ale i daje wierny obraz rzeczywistości minionej, przez uzupełnianie faktów tem, jak reagowało na nie społeczeństwo, jakie przemiany psychiczne zachodziły w Łodzi, jakie prądy nurtowały w mieście w tych smutnych i ciężkich, a jednak wielkich czasach... Dlatego właśnie książka Hertza jest zjawiskiem niepowszedniem, ważkiem dla przyszłych badaczy historji nie tylko Łodzi, ale i przeszłości polskiej podczas wielkiej wojny.

***

Praca jest sumienna, objektywna i spokojna. Niema w niej żadnego retuszowania przeszłości, niema porachunków z ludźmi, niema cienia stronniczości. A przecież Hertz był nie tylko widzem, ale i **wybitnym aktorem w tem wszystkiem, co czyniło wówczas społeczeństwo łódzkie,** był członkiem tych władz społecznych, które wówczas wysunęły się na czoło Łodzi, **prezesem Koła polskiego w pierwszej kurjalnej radzie miejskiej.** Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby patrzył na przeszłość może pod kątem swych własnych walk i własnych przeżyć. Ale właśnie tego nie ma zupełnie. Hertz jest **lojalny wobec swych byłych przeciwników,** dążenie do prawdy i wszechstronności historycznej dominuje u niego **ponad wszelki subjektywizm.** To jest **najcenniejsza** zaleta książki.

Jeśli poza światem prawdy, należy jeszcze zaznaczyć pewne **ciepło stosunku autora do tematu, to raczej pod kątem wielkiego przywiązania do własnego miasta i do idei państwowej polskiej.** Ten patrjotyzm ogólno-polski i regjonalny łódzki bije z kart książki. Hertz jest dumny ze swego miasta i z tego, że w najtrudniejszych chwilach swej egzystencji nie tylko uporało się z piętrzącemi się, niesłychanemi trudnościami, ale **i kładło podwaliny pod samorząd przyszły, szkoliło się w gospodarce społecznej, w najgorszym okresie ucisku umiało przeciwstawić swą dumę narodową bezczelności i drapieżnej chciwości okupantów rosyjskich i niemieckich.**

Jeszcze jedna sprawa interesuje Hertza i sprawia mu oczywiste zadowolenie, akcentowane nieustannie — w obliczu ciężkich przeżyć **społeczeństwo łódzkie zachowało poczucie jedności i spoistości.** Trzy odłamy narodowościowe w Łodzi, pomimo nieustannych zakusów niemieckich aby pokłócić polaków, żydów i niemców łódzkich **spalały na panewce.** W okresie okupacji front społeczeństwa, z nieznacznemi tylko i właściwie napiętnowanemi wyjątkami był równy i niezłomny. Hertza cieszy to wspomnienie i wije się ono, jak nić czerwona poprzez całe dzieje Łodzi podczas wojny.

***

Nie wszystkie rozdziały książki posiadają **jednaką wagę gatunkową.** Podczas gdy sprawa bonów łódzkich i bataljonów robotniczych potraktowana jest bardzo szczegółowo i plastycznie, sprawa np. **rekwizycji jest ujęta dość sumarycznie.** Ale jest to przecież uzależnione od materjału, który jest do dyspozycji. Materjałów jest mało, są one zachowane dość nierówno, **wielka ilość aktów przepadła, może bezpowrotnie,** a może **gdzieś się jeszcze w przyszłości odnajdzie.** Dlatego też szkic dziejów Łodzi w tym wycinku historycznym miejscami jest pełniejszy i bardziej wycieniowany, miejscami zaś mniej. Jest to zjawisko naturalne i będzie ono **podnietą dla przyszłych badaczy tego okresu, aby starali się pracę Mieczysława Hertza uzupełniać i kontynuować.** W każdym razie Hertz nazawsze pozostanie pierwszym, który podjął się wykarczowania nieobrobionego gruntu i zasiał na nim ziarno zdrowych starań naukowo - historycznych.

***

„Łódź w czasie wielkiej wojny" czyta się, **jak piękną powieść.** Napisana jest znakomicie, okraszona **barwnym materjałem anegdotycznym,** nietylko nie kolidującym z powagą historji, ale wiążącym się z nią w jedną nierozerwalną całość, uwypuklającym i akcentującym wagą wydarzeń. Autor potrafi nawet cytować dłuższe suche rozporządzenia władz i deklaracje różnych odłamów społeczeństwa w ten sposób, że stają się nie ciężarem trudno strawnym dla czytelnika, ale raczej **podkreśleniem całej pikanterji, niekiedy komicznej, niekiedy tragicznej,** przeżywanego okresu. To jest wielka sztuka pisarska, tkwi w tem nie tylko sumienność historyka, ale i dobry smak literata.

Cz. O.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Podatek majątkowy.

Sprawa podatku majątkowego dojrzewa. Projekt wędruje po organizacjach gospodarczych do opinjowania, ale rzecz jest dla skarbu pilna i już liczy się na zaliczkę w roku 1933, która — w sumie 28 milj. złotych — ma być repartycypowana między rolnictwo (25 proc.), handel przemysłu i rzemiosło (53 proc.) i własność nieruchomą miejską (22 proc.)

Gdy już mowa o zaliczkach, warto jednak w ostatniej jeszcze chwili wrócić do samej zasady.

Efekt finansowy podatku majątkowego ma być niewielki. Koszty wymiaru i poboru tego podatku, jak nieraz podkreśliliśmy, okażą się niewątpliwie wysokie. Słowem, będziemy mieli do czynienia z podatkiem wysoce nieekonomicznym.

Czy w tych warunkach warto do naszego systemu podatków bezpośrednich wprowadzać daninę, której zasada jest tak powszechnie negowana? Czy należy wprowadzać daninę, opierającą się na tak wątpliwem w sensie sprawiedliwości podatkowej kryterjum, jakiem jest goły fakt posiadania przedmiotu majątkowego, w oderwaniu od jego rentowności? Czy warto wprowadzać daninę o tak nieukrywanej i niedwuznacznej tendencji dekapitalizacyjnej? Czy pod tym względem niedość jest niezwykle wysokiego, wyposażonego w gwałtowną progresję, podatku spadkowego?

Te wszystkie momenty trzeba koniecznie raz jeszcze rozważyć, nim projekt stanie się prawem.

Wszystkie nasze podatki bezpośrednie rodziły się w warunkach anormalnych, jako wyraz doraźnej potrzeby skarbowej. Zaciążyło to na budowie tego systemu.

Nacisk opinji gospodarczej i zrozumienie konieczności u kierownictwa skarbu w ostatnich kilku latach spowodowały stopniowe łagodzenie najjaskrawszych i najbardziej rażących wybujałości fiskalnych. Zwłaszcza zyskała struktura naszej podatkowości przez złagodzenie podatku obrotowego, którego obecna postać różni się przecież o całe niebo od pierwotnej: przesuwanie punktu ciężkości ku podatkowi dochodowemu, znamionujące naszą ostatnią „małą reformę" przyczyniło się do niewątpliwej naprawy naszego ustroju podatkowego.

Wprowadzenie stałego podatku majątkowego będzie niewątpliwie krokiem wstecz na tej drodze.

Związek izb przemysłowo-handlowych zaproponował ministrowi skarbu, by — jeżeli żadną miarą nie może się obyć bez tych dwudziestu kilku miljonów — wprowadził jeszcze jeden dodatek do podatku dochodowego. Stanowisko niewątpliwie trafne.

Dodatek w wysokości dziesięciu, czy jeszcze o 1 lub 2 procentów byłby niewątpliwie ciężarem bardzo uciążliwym dla podatnika, ale nie paczyłby struktury podatkowej.

Manewrowanie in plus czy in minus stawkami podatku dochodowego w miarę poprawy czy pogarszania się sytuacji skarbowej, miast wprowadzenia nowych danin cechuje najzdrowsze ustroje podatkowe. Oczywiście tem większy nacisk trzeba kłaść wtedy na czystość zasad tego podatku, do której należy także największa jego powszechność, eliminująca przywileje.

Dr. A. Z.

Niema Polski bez Pomorza!

Oskarżenie z art. 280 K. K.

PIERWSZY PROCES W POLSCE

wytoczony przez władze skarbowe za nieprowadzenie ksiąg handlowych.

Sąd grodzki firmę uniewinnił.

Artykuł 280 kodeksu karnego jest niewątpliwie dokładnie znany wszystkim kupcom i przemysłowcom. Artykuł ten głosi: **„Kto będąc zobowiązany z mocy przepisów do prowadzenia ksiąg kupieckich wcale ich nie prowadzi, lub prowadzi wadliwie — podlega karze więzienia do sześciu miesięcy".**

Od chwili wejścia w życie nowego kodeksu karnego do ostatnich niemal tygodni — artykuł ten był istnym biczem w stosunku do kupców nieprowadzących ksiąg — których w samej Łodzi jest legjon cały.

Dopiero w ostatnich dniach — na skutek interwencji licznych delegacyj kupieckich ciał miarodajnych — zarówno skarbowych jak i wymiaru sprawiedliwości — kupiectwo odetchnęło. Miał się jakoby ukazać okólnik, zalecający prokuraturze nieścigania przestępstw z artykułu 280.

Na tem tle niezwykłą sensację wywołała sprawa sądowa, jaka w dniu wczorajszym rozegrała się w sądzie grodzkim w wydziale karnym przed sędzią Pawłowskim.

W końcu grudnia r. ub. do firmy P. przybyli kontrolerzy z pierwszego urzędu skarbowego. Okazało się, że

firma ksiąg nie prowadzi.

Urzędnicy skarbowi złożyli doniesienie do policji. Został spisany protokuł. Firma P. została pociągnięta do odpowiedzialności z art. 280 k. k.

Była to

pierwsza tego rodzaju sprawa, nietylko w Łodzi, ale i w całej Polsce.

Obrońca oskarżonej firmy — adw. Albrecht — oparł obronę na przesłankach czysto prawnych. Oto uchylenie z artykułu 280 jest występkiem, a występek musi — jeśli ma być karalny — zawierać moment winy umyślnej — **świadomego działania na czyjąś szkodę.**

W wypadku artykułu 280 ustawa ma na myśli szkodę wierzycieli wogóle i państwa — jako wierzyciela z tytułu podatków — w szczególności. Obrońca starał się przekonać sąd, że **winy umyślnej, świadomej złej woli i działania na szkodę państwa nie było w postępowaniu firmy, która uchyliła się od obowiązku prowadzenia ksiąg.** Ponieważ art. 280 nie mówi o tem, by oskarżony podlegał karze, niezależnie od tego, czy działa umyślnie, czy nie — tedy w danym wypadku nie podlega on karze.

Ponadto obrońca wskazał jeszcze na ten moment, że gdyby nawet firma prowadziła księgi, to również nie dawałyby one całkowitego obrazu jej interesów i obrotów — gdyż zostałyby poddane kontroli przed nowym rokiem — t. j. w środku roku gospodarczego.

Sąd podzielił wywody obrońcy i firmę P. uniewinnił.

* * *

Rodzi się niezwykle ważkie dla łódzkiego życia gospodarczego pytanie — **czy ów pierwszy proces nie będzie pierwszem ogniwem olbrzymiego łańcucha aktów oskarżenia, które w każdej chwili wytoczyć może prokuratura przy sądzie okręgowym w Łodzi — olbrzymiej liczbie firm łódzkich.** W tej mierze zdania zainteresowanych przez nas prawników są podzielone. Sprawa przeciwko firmie P. została zainicjowana przez władze skarbowe, bez specjalnych widomych motywów — chodziło chyba im jedynie o **zbadanie tej sprawy na forum sądowem, o pewnego rodzaju próbę...**

Nie jest wykluczone, że za tą sprawa pójdą inne. (g).

Upadłości i układy.

Jak już donosiliśmy, kilka dni temu w sprawie upadłości firmy *„S. Leder i M. Heyman"* w Łodzi, przy ul. Kątnej Nr. 12/14, odbyło się w dniu 11.IX 1932 r. zebranie wierzycieli, na którem zawarty został układ na warunkach następujących: wszystkie zobowiązania firmy upadłej zostaną zredukowane do 15 procent ich pierwotnej wysokości, bez procentów i kosztów z tem, że pierwsza rata w wysokości 5 proc. zostanie zapłacona po upływie roku, po uprawomocnieniu się wyroku, zatwierdzającego układ, zaś następne raty po 5 procent w następnych terminach rocznych.

Sędzia komisarz stwierdził, że na ogólną ilość 285 zameldowanych i sprawdzonych wierzycieli, reprezentujących ogólną sumę 3.965.746,22 za układem i przywróceniem upadłych do czci kupieckiej głosowało 251 wierzycieli, reprezentujących wierzytelności na sumę złotych 3.574.166.55, przeciwko układowi zaś 15 wierzycieli na sumę 298.315.08 zł., wobec czego należy uważać układ za zawarty.

Sąd na posiedzeniu w dniu wczorajszym postanowił układ powyższy zatwierdzić.

#

W sprawie odroczenia wypłat firmy *„Łódzka fabryka wyrobów jedwabnych „Setalana" Sp. Akc.* został zawarty w dniu 3.II.33 r. układ na warunkach następujących: spłata równomierna wszystkich wierzycieli w wysokości 40 procent pierwotnego zadłużenia, bez odsetek i kosztów, płatnych w ciągu 2-ch lat w czterech równych półrocznych ratach, przyczem I-sza rata płatna będzie w dn. 1 października 1933 r., pozostałe 3 raty w odstępach półrocznych.

Za układem głosowało 6-ciu wierzycieli na sumę 931.740.68 zł. i wobec tego, że ilość głosujących wierzycieli stanowi 87, 14 proc. przyjętych wierzycieli, suma zaś, którą reprezentują wierzyciele głosujący za układem wynosi 96,91 proc., przyjętej sumy, układ uznano za zawarty.

Sąd układ powyższy zatwierdził.

#

Sprawa z podania firmy *„Fabryka wyrobów trykotowych i pończoch Teodor Hüffer"* w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 243, o udzielenie jej odroczenia wypłat, została wyznaczoną na dzień 24.II b. r.

Na ten sam termin została wyznaczona sprawa z podania firmy *„Zakłady przemysłu włókienniczego „Dobrzynka"* Sp. Akc. w Pabjanicach przy ul. Zamkowej Nr. 2, o udzielenie jej odroczenia wypłat.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach nieco zwiększonych. Notowano: Belgja 124.85 (—5), Gdańsk 174.10 (—20), Holandja 359.60 (+50), Londyn 30.67, Nowy Jork 8.901, Nowy Jork-kabel 8.905 Paryż 35.11 (—1), Praga 26.41, Szwajcarja 173.60. Tranzakcje nienotowane: Sztokholm 162 (—10), Włochy 45.60 (—1): w obrotach międzybankowych: Berlin 213.05 (+15). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212.55 (+15), funt angielski w gotówce 30.82 (—3), szyling austrjacki 103.50, korona czeska 25.80, rubel złoty 4.77, dolar złoty 9.01, rubel srebrny 1.29, bilon 0.59.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana. Większych obrotów dokonano akcjami Starachowickiemi po kursach mocniejszych. Notowano: Bank Polski 78—77.25 (—200), Lilpopy 11.50, Starachowice 10.30—10.25 (+5). Tranzakcje nienotowane: Modrzejów 4 (+25).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była w dalszym ciągu mocniejsza. Większych obrotów dokonano 5 procentową pożyczką konwersyjną, okł pół miljna złotych, 7 proc. stabilizacyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. pożyczka budowlana 45 (+50), 4 proc dolarowa 59—59.25, 4 proc. inwestycyjna 106.35 — 106.25 — 106.35, 5 proc. konwersyjna 44.25—45 (+100), 5 proc. kolejowa 39.25 (+25) 7 proc. stabilizacyjna 58.75 —59.25—58.25 (—25), 4 i pół proc ziemskie 37.50 —37.25 (+25), 5 proc. Warszawy 49.50 (+50), 8 proc. Warszawy 44.25—44, 8 proc. Piotrkowa 38 (—250), 10 proc. Radomia 37.25 (+75), 10 proc. Siedlec 34, 6 proc. obligacje m Warszawy VI-ta emisja 37. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 62 8 proc. dillonowska 69.50—69.25—69, 7 proc. śląska 45.25—45.13, 7 proc. Warszawska 41.75 — 41.50—41.25, 4 proc. ziemskie 31.50, 10 proc. Siedlec odcinki po 100 złotych 36, za 10 proc. kolejową chciano płacić 103, za 4 i pół proc. Warszawy — 45, za 7 proc. ziemskie dolarowe 39.75, za 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 emisję, chciano płacić 35.25. Listy zastawne i obligacje banków państwowych — bez zmiany. 7 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego 83.25, 8 proc listy zastawne P.B.R. 94, 7 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego II emisja 83.25, 8 proc. listy zastawne B.G.K. I em. 94, 7 proc. obligacje komunalne B.G.K. II em. 83.25, 8 proc obligacje BG..K. I em. 94.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1.240 ton, w tem żyta 401 tonę. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 19—19.25, standard II-gi — bez obrotów, pszenica czerwona szklista 35—36.50, pszenica jednolita 34.50—35, pszenica zbierana 33 —34, owies jednolity 17—18, owies zbierany 16—16.50, jęczmień na kaszę 15.50—16, jęczmień browarny 16.50—17.50, gryka 16—17, proso 17.50—18.50, groch polny z workiem 22—25, groch Victoria z workiem 26—30, wyka 14.50—15, peluszka 13.50—14, seradela podwójnie czyszczona 13 —14, łubin niebieski 8.50—9, rzepak zimowy 46 —49, siemie lniane bazis 90 proc. 38—40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 —110, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110—125, koniczyna biała surowa 70—90, koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 110—125, mąka pszenna luksusowa 53—58, mąka pszenna 4/0 48—53, mąka żytnia pytlowa 31—33, mąka żytnia sitkowa i razowa 24 —25, otręby pszenne szale 11—12, otręby średnie 10.50—11, otręby żytnie 10—10.50, kuchy lniane 19—20, kuchy rzepakowe 15—15.50, kuchy słonecznikowe 15.75—16.25.

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym wzmocniła się tendencja dla dolara wskutek niedostatecznej podaży materjału. Za odcinki mniejsze płacono 8.90 i za większe 8.91, żądano 8.91 i 8.92. Podniósł się kurs marki niemieckiej do 212 i pół w płaceniu i 213 w żądaniu, frank francuski o punkt się obniżył do 35 w płaceniu i 35.11 w żądaniu, funt bezzmiany 30.67 w płaceniu i 30.80 w żądaniu, frank szwajcarski podniósł się do 173 w płaceniu i 173 i pół w żądaniu, szyling austrjacki słabiej, 104 w płaceniu i 104 i pół w żądaniu. Popyt na waluty średni.

Ruble złote utrzymują się na wysokim poziomie 4.78 w płaceniu i 4.80 w żądaniu, dolar złoty bezzmiany, 9.00 w płaceniu i 9.02 w żądaniu.

Łódzkie 8-procentowe listy zastawne w płaceniu 42 i w żądaniu 42.25. Pod wpływem zwiększonego zapotrzebowania pożyczka budowlana podniosła się do 45 w płaceniu i 45 i pół w żądaniu, dolarówka 59 w płaceniu i 59 i pół w żądaniu. (c)

Pabjanice.

—::—

DOŻYWIANIE DZIECI

Z inicjatywy związku pracy obywatelskiej kobiet zorganizowano w szkołach powszechnych dodatkową akcję dożywiania dzieci. Zasadniczo dzieci w szkołach powszechnych dożywiane są przez magistrat m. Pabjanic, który dziennie wydaje 500 bułek i tyleż porcyj mleka, oraz przez komitet do spraw bezrobocia, który obecnie dożywia również około 500 dzieci.

Akcja związku pracy obywatelskiej kobiet ujęta jest w ten sposób, że związek dostarcza zgłoszonym osobom, chcącym pomagać dzieciom, po trzydzieści torebek, z których codziennie jedną torebkę wraz z pożywieniem zabiera woźny związku i zebrawszy wszystkie codzienne dary w swym rejonie, zanosi je do wyznaczonej szkoły, gdzie otrzymane drugie śniadania rozdawane są biednym dzieciom, zakwalifikowanym przez szkoły przy współudziale związku.

Dzięki przeprowadzonej odpowiedniej propagandzie związek pracy obywatelskiej kobiet otrzymuje dla biednych dzieci codziennie zgórą 200 pożywnych drugich śniadań, na które składają się przeważnie bułki lub chleb z wędliną i mięsem.

Dalsze zgłoszenia ofiarodawców przyjmuje przewodnicząca sekcji d-rowa Szulcowa.

LUSTRACJA.

Onegdaj miejską stację opieki nad dzieckiem i matką w Pabjanicach lustrował dr. Zakrzewski, naczelnik wydziału ministerstwa z Warszawy, w towarzystwie przedstawicieli urzędu wojewódzkiego.

Mimo szczupłych lokali, miejska stacja roztacza opiekę nad zgórą 500 dziećmi, z których niemal połowa utrzymywana jest przez miejski komitet pomocy dla bezrobotnych.

Lustracja stwierdziła, że stacja prowadzona jest wzorowo i odgrywa poważną rolę w życiu miasta.

W SPRAWIE BEKONIARNI.

Na skutek zawartej z magistratem umowy przy rzeźni miejskiej powstaje bekoniarnia pod nazwą Becon Export Company Pabjanice. Właściciele bekoniarni przez dłuższy okres czasu prowadzili starania o urzędowe przydzielenie pabjanickiej bekoniarni przydziału na wywóz bekonów.

W związku z powyższem w przybudówkach rzeźni prowadzone są prace nad wykończeniem urządzeń bekoniarni, która winna rozpocząć pracę z dniem 1 marca r. b.

Brak wody w wagonach.

Ubikacje są częstokroć utrzymane w stanie wybitnie niehigjenicznym.

(s) Ministerstwo komunikacji przystąpiło do budowy specjalnych, luksusowych wagonów kolejowych, w których prócz zwykłych ubikacyj znajdować się będą również łazienki. Nawet poczyniono już zamówienia.

Wiadomość ta niewątpliwie będzie powitana z wielkiem uznaniem. Nasz tabor kolejowy poprawia się z roku na rok, ku ogólnemu zadowoleniu podróżnych. Ale przy tej okazji należy zwrócić uwagę na pewien fakt ujemny.

Skoro buduje się wagony z łazienkami, trzeba w pierwszym rzędzie pomyśleć o ubikacjach, które znajdują się w zwykłych wagonach. Nietylko osobowych, ale i pośpiesznych. I nietylko w klasach III, ale również II i I.

Ubikacje te znajdują się przeważnie **w stanie zupełnie zaniedbanym.** Z zasady są brudne, do niemożliwości. Brak tam często luster, brak półeczek, na których możnaby ewentualnie położyć mydło, gdyż miska sama jest tak brudna, że chyba człowiek zupełnie niewybredny położyłby mydło wprost na muszlę miski.

A co najważniejsze — **w ubikacjach tych najczęściej brak wody.** Niekiedy trzeba przejść cały sznur wagonów, by znaleźć jakąś ubikację, w której jeszcze można się umyć. A w tym wypadku rozpoczyna się manipulacja z konewkami. Jeśli bowiem woda jest — to w konewce, nie w zbiorniku nad umywalką.

Cieszy nas bardzo perspektywa wagonów z łazienkami, które przeznaczone będą prawdopodobnie na pociągi dalekobieżne, ale pragnęlibyśmy, aby służba kolejowa zainteresowała się też tem wszystkiem, o czem wyżej piszemy.

Wieści gospodarcze

DALSZE OGRANICZENIA IMPORTOWE

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi komunikuje, że holenderski minister przemysłu i handlu wydał rozporządzenie, na mocy którego, począwszy od dnia 1 stycznia do 1 lipca b. r. import koszul do Holandji będzie dozwolony w wysokości 100 procent przeciętnej z 6 miesięcy lat 1930, 1931, zaś import chusteczek w wysokości 90 procent przeciętnej z miesięcy lat 1930 i 1931.

Rozporządzenie to jest nowym ciosem dla polskiego eksportu wymienionych artykułów, który w roku 1932 zaczął się rozwijać i rokował znaczne możliwości, a który nie mogąc powołać się na działalność swą w latach 1930 i 1931 musi obecnie na skutek wspomnianego wyżej rozporządzenia zrezygnować z rynku holenderskiego.

Zarazem Izba Przysłowo-Handlowa w Łodzi donosi, że w najbliższych dniach ma ukazać się dalsze rozporządzenie rządu holenderskiego, kontyngentujące import artykułów włókienniczych, w myśl którego z dniem 1 lutego b.r. obowiązywać będą następujące normy. import artykułów trykotowych ograniczony będzie do wysokości 75 procent przeciętnej z lat 1929, 1930, 1931 (wedle dawnego rozporządzenia 70 proc. przeciętnej z lat 1929, 1930), import materjałów wełnianych i półwełnianych w wysokości 75 procent przeciętnej z lat 1929, 1931 (bez zmian), import konfekcji dla mężczyzn i chłopców 62 procent przeciętnej z lat 1929, 1930, 1931 (wedle dawnego rozporządzenia kontyngentowego 75 procent przeciętnej z lat 1930, 1931) konfekcja damowa 75 proc. przeciętnej z lat 1930, 1931 (wedle dawnego rozporządzenia 100 proc. przeciętnej z lat 1929, 1930, 1931).

Nowe kontyngenty będą obowiązywać od dnia 1 lutego 1933 do dnia 1 lutego 1934 r.

SPADEK WYTWÓRCZOŚCI W POLSCE I W ŚWIECIE.

Zestawienie porównawcze wytwórczości w przemyśle światowym i w przemyśle polskim wykazuje, iż wytwórczość polska obniżyła się w końcu ub. roku w szeregu gałęzi w znaczniejszym stopniu, aniżeli wytwórczość światowa. I tak, przyjmując dla wytwórczości światowej i polskiej dla r. 1928 wspólny wskaźnik 100, — otrzymamy w końcu roku ub dla wytwórczości światowej węgla kamiennego wskaźnik 72,3, a dla wytwórczości polskiej 66,5, dla hutnictwa żelaznego światowego 40, polskiego 43.7, dla światowego hutnictwa cynkowego 50,1, polskiego 48.2, dla światowej wytwórczości papieru 79,4, polskiej 78,3, dla światowej wytwórczości włókienniczej 93,4, polskiej 60,3.

Szczególnie silny spadek występuje w przemyśle włókienniczym, do czego niewątpliwie przyczynił się w wysokim stopniu duży spadek wywozu włókienniczego z Polski.

BUDOWA OKRĘTÓW W Z.S.R.R.

Według danych sowieckich, w ciągu ubiegłych 4-ch lat, t. j. od 1929 do 1932 zbudowano w stoczniach Z.S.S.R 86 nowych okrętów, z ogólnym tonażem 200 tys. tonn. Ostatnio został spuszczony na wodę wielki okręt motorowy „Kim", pojemności 11 tys. tonn. Dwa następne okręty tej samej wielkości znajdują się w budowie.

Stocznia mikołajewska spuściła ostatnio na wodę wielki transportowiec motorowy „Timirjazew" oraz wykańcza dwa parowce oceaniczne „Trud" i „Dyktatura" o pojemności 18.700 tonn.

Ogółem w roku bież. rząd sowiecki przeznaczył na budowę okrętów 260 miljonów rubli. Plan na rok bież przewiduje m. in. budowę dziewięciu wielkich transportowców drzewa, 12 statków rybackich i 10 holowników.

Samosąd nad złodziejem,

sprawcą systematycznych kradzieży

Nakło, 21 lutego.

W wiosce Małocin pod Nakłem od dłuższego czasu dokonywano kradzieży.

Jeden z gospodarzy tamtejszych, a mianowicie niejaki Wabyk, zorganizował specjalną straż swego gospodarstwa przed złodziejami.

W czasie jednej z ostatnich nocy uzbrojony syn Wabycha zauważył zakradających się do zabudowań gospodarczych złodziei, **wobec czego oddał do nich strzał kładąc trupem jednego z opryszków.** Na miejsce zabójstwa zjechała komisja sądowa.

Nazwiska złodzieja narazie nie ustalono.

LOTHAR SACHS.

Z za kulis teatru.

— Mam ideę do nowej sztuki.

— Tak — czyją?

#

— Czy to pan pisze sztuki pod pseudonimem — Helpach?

— Tak jest.

— A więc to pan! A ja pana zawsze tak gorąco popierałem!

#

— Czy widział pan moją nową jednoaktówkę, występuje w niej para małżeńska, która żyje w ciągłej niezgodzie.

— Sztuki tej nie widziałem, byłem jednak obecny, jak pan przeprowadzał próbę ze swą małżonką.

#

— Co powiedział dyrektor, kiedy przeczytałeś mu swój dramat?

— Nic... Nie chciałem go budzić.

#

— Sztuka pańska jest niezła. Jednak w dzisiejszych ciężkich czasach mogę wystawiać sztuki autorów o znanych nazwiskach.

— To świetnie się składa, panie dyrektorze, moje nazwisko brzmi Majer.

***

Pewnego dramaturga powitano okrzykiem „Niech żyje autor!"

— Z czego? — zapytał autor.

#

— Jednak właściwie trzeci akt był dość wesoły.

— Owszem, tylko, niestety, ukazał się za późno.

#

Pewien aktor zaskarżył dyrektora z powodu zerwania kontraktu i zażądał olbrzymiego odszkodowania. Gdy sędzia zapytał go, dlaczego żąda tak niezwykle wysokiej sumy, aktor odparł: „Jestem jednym z najznakomitszych artystów świata".

Po skończonej rozprawie zwrócił się doń jeden z jego przyjaciół w następujący sposób: „Motywy, które przytoczyłeś na uzasadnienie twego roszczenia zakrawały wprost na bezczelność". — „Wiem o tem — odpowiedział aktor — nie miałem jednak innej rady. Musiałem przecież pod przysięgą powiedzieć prawdę". (r)

Samobójstwo w pociągu

na linji Kraków—Lwów.

W pociągu, zdążającym z Krakowa przez Rzeszów do Lwowa, w pobliżu stacji Rzeszów rozległy się przeraźliwe krzyki w przedziale III klasy. W przedziale tym wiła się w boleściach jakaś nieznana kobieta. Pociągu nie zatrzymywano, lecz na stacji w Rzeszowie dano znać policji, która nieprzytomną kobietę odwiozła do szpitala.

Po przyprowadzeniu do przytomności, okazało się, iż jest to niejaka Stefanja Rogosz, która odmówiła wszelkich informacyj, co do miejsca zamieszkania i powodu targnięcia się na życie. Stan Rogoszówny jest beznadziejny.

Nieście pomoc bezrobotnym.

KURT JUHN.

ALIBI.

Spotkałem Olafa Tronda, mego serdecznego przyjaciela, najpoczciwszego człowieka pod słońcem.

Czem on jest tak zajęty?.. Czoło pokryte fałdami zmarszczek. Rozgląda się trwożnie dokoła, a gdy spotkaliśmy się, rzucił się na mnie, jak dziki zwierz.

— Świetnie, że cię spotykam! — zawołał.— Bądź łaskaw podpisać ten dokumencik!...

Wyciągnął z kieszeni zwinięty w rulonik arkusz papieru. Wypisane tam były następujące słowa:

— Lista przyjaciół, których spotkałem na ulicy dnia... o godzinie....

— Biedny człowieku — odparłem ze współczuciem. — Straciłeś resztki rozumu...

Boże, jakim wzrokiem spojrzał na mnie!

— Rzeczywiście nie rozumiesz, o co mi chodzi?... Gdzie ty żyjesz, drogi przyjacielu? Na księżycu?.. Na pustyni Gobi?... Na Kamczatce?... W Honolulu?... Czy też w Europie, w części świata niewykrytych morderców?..

Nic już nie mogło powstrzymać jego tyrady:

— Czy nie wiesz o tem, że o każdej godzinie, minucie, czy nawet sekundzie ktoś gdzieś morduje człowieka?... Że każdy, kto ma ręce, nogi i tułów może być podejrzany o dokonanie tego morderstwa?... Ni z tego, ni z owego ktoś chwyta cię za kołnierz, sprowadza do komisarjatu, gdzie pan przowodnik rzuca ci pytanie: — „Gdzie pan był tego a tego dnia, tego a tego miesiąca, tego a tego roku o godzinie trzy minuty przed szóstą?... Czy jadł pan wtedy raki albo łososia?.. Czy pan wtedy nosił perukę z lewej czy z prawej strony?... Czy nosił pan bronzowy krawat?... A czy rękawiczka pańska posiadała na małym palcu lewej ręki małą dziurkę?

Trond mówił coraz szybciej:

—... nie możesz odpowiedzieć na te pytania. Wikłasz się w odpowiedziach. Nie możesz sobie przypomnieć. Jesteś mordercą! Cała twoja rodzina jest podejrzana. Twoja żona, służąca, dziecko w kołysce, prababka i nawet kanarek w klatce. Najszczęśliwsi są obywatele, którzy posiadają świadectwa, iż leżą pochowani na cmentarzu. To jest najpewniejsze alibi. Ja natomiast muszę pracować od rana do wieczora, by zapewnić sobie dowód niewinności...

Teraz zaczął mówić z taką szybkością, że trudno go było zrozumieć... Większość słów uszła prawdopodobnie mej uwagi.

—... Gdy wstaję zrana, dzwonię przedewszystkiem na gospodynię, która musi mi poświadczyć, że tego dnia o tej godzinie widziała mnie w łóżku. Myję się z błyskawiczną szybkością, aby uniknąć przerw w czasie i pędzę natychmiast do kawiarni. Obecność moją w kawiarni muszą potwierdzić — kelner, pikolak, właściciel kawiarni i odźwierny. Następnie mknę na główną pocztę, skąd wysyłam dziesięć listów do przyjaciół, lepiej więcej, niż mniej. Oczywiście „express-polecony"!. W ten sposób mam poświadczoną godzinę i datę nadania tych listów. Ostatnie zdanie listu brzmi: „Na litość boską, błagam o przechowywanie tego listu w kasie pancernej!" Następnie na wszelki wypadek jedenasty list wysyłam do siebie, poczem jadę do fotografa. Zdjęcie moje musi być wykonane na tle kalendarza i zegara. Cudowna myśl, prawda?... Następnie udaję się do restauracji. Rachunek i poświadczenie kelnera chowam skrzętnie do portfelu. Po obiedzie udaję się na krótki spacerek, by spotkać kilku przyjaciół — jak to obecnie ma miejsce — którzy własnoręcznym podpisem stwierdzają przeprowadzoną ze mną rozmowę. Po drodze kupuję bilet do teatru i jazda! — znowu do kawiarni!.. Tam rozgrywam dwie partyjki szachów z dr. Börnlundem. Każde posunięcie zostaje zarejestrowane z oznaczeniem dnia i godziny. Przed wieczorem udaję się do znajomych. Wchodząc, zwracam uwagę na moment przybycia, odchodząc — na czas odejścia, przyczem proszę uprzejmie o poświadczenie tych danych na piśmie. Z wizyty pędzę do domu, by się przebrać. Gospodyni poświadcza mój krótki pobyt w domu. W teatrze mam moc roboty. Po drugiej stronie biletu zbieram wszelkie poświadczenia. Powiedzonka aktorów, szczegóły dekoracji—wszystko zostaje skrzętnie zapisane na dowód, że byłem w teatrze, widziałem i słyszałem. Z teatru odjeżdżam do domu, gdzie czeka już na mnie mój sekretarz, który spisuje, segreguje i porządkuje wszystkie dowody z całego dnia.

Olaf Trond zamilkł na sekundę, poczem spojrzał na mnie badawczo i zapytał:

— Może masz kogoś odpowiedniego na to stanowisko?...

— Jakto?... Czy wydaliłeś miłego doktora Görtinga, twego dotychczasowego sekretarza?

— Ależ, mój drogi!.. Wyobraź sobie, że on zarzucił gdzieś rachunek restauracyjny z ubiegłej niedzieli!...

— I dlatego go wyrzuciłeś?...

— Wyrzuciłem?... Ha!.. Zmarnował mi dzieło mego życia!.. Mój nieskalany żywot!...Wydał mnie na pastwę krwiożerczych kryminologów, uczynił lukę w mem życiu, której niczem nie wypełnię jak ja teraz udowodnię policji, co robiłem ubiegłej niedzieli w porze obiadowej?... On zaprzepaścił pracę mego życia, a ja miałbym go za to tylko pozbawić posady?... O, nie!... Zamordowałem go tasakiem!

Tłum. Lu.

Do akt Nr. Km. 150/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 6 marca 1933 r. **od godziny 10-ej rano** odbedzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Adama Libermana w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 107, składających się z dwuch aparatów radjowych oszacowanych na łączną sumę Zł. 550.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 17 lutego 1933 r.

Komornik: T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. Km. 290/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 28 lutego 1933 r. **od godz. 10-ej rano** odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Moszka Arona Herszenberga w jego lokalu w Łodzi, Piotrkowska 123, składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę 1320 zl., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 13 lutego 1933 r.

Komornik: T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. Km. 152/33 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 6 marca 1933 r. **od godziny 10-ej rano** odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Rózi Żywockiej w jej lokalu w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 117, składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę 620 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 13 lutego 1933 r.

Komornik: T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. 1776/32 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1933 r. **od godziny 10-ej rano**, w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 97, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Ulrichsa i składających się z pianina, 10 bilardów i różnych mebli oszacowanych na sumę Zł. 10.916.—

Łódź, dnia 15 lutego 1933 r.

Komornik: T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. 1464/30 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1933 r. **od godziny 10-ej rano** w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 21 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Feliksa Bodzanowskiego i składających się z różnych materiałów oszacowanych na sumę Zł. 1.300.—

Łódź, dnia 13 lutego 1933 r.

Komornik: L. NABOROWSKI.

Nr. Z. 1874/32 r.

OGŁOSZENIE.

Sąd Grodzki w Łodzi, Oddział Cywilny na mocy art. 94 Prawa wekslowego z dnia 14 listopada 1924 r. (Dz. Ust. R. P. 100/24) wzywa posiadacza wekslu na sume złotych 200 (dwieście) wystawionego przez Borucha Kahana na zlecenie Izraela Tyllera z terminem płatności w dniu 30 stycznia 1933 r. z żyrem Chaima vel Henryka Wróblewskiego, aby w ciągu 60 dni od dnia opublikowania tego ogłoszenia stawił sie i okazał powyższy weksel Sądowi Grodzkiemu w Łodzi, Oddział Cywilny pod skutkami przewidzianemi w art. 94 ust. 5 wyżej wspomnianego prawa wekslowego.

Przewodniczący Oddziału
Sędzia Grodzki.
(podpis nieczytelny).

Do akt Nr. 89-b/33 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1933 r. **od godziny 10-ej rano** w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 25, odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eugenjusza Daliga i składających się z motoru elektrycznego, pompy i jednej paczki rurek szklanych oszacowanych na sumę Zł. 800.—

Łódź, dnia 15 lutego 1933 r.

Komornik: S. ZAJKOWSKI.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Jakób Milrad" na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami usprawiedliwiającem ich wierzytelności w kancelarj jego w Łodzi przy ul. Południowej 9, w godzinach od 5 do 7-ej i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości oraz złożyli tytuły posiadanych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 K. H. i nast. nastapi w obecności Sędziego Komisarza w dniu 22 kwietnia 1933 r. o godzinie 13-ej w Wydziale III Handlowym Sądu Okregowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.

Syndyk tymczasowy
Jakób Chwat, Adwokat.

Do akt Nr. 1448/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu **1 marca 1933 r. od godziny 10-ej rano**, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 120, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należacych do Leona Rotbanda i składajacych się z mebli i pianina oszacowanych na sumę Zł. 1.400.—

Łódź, dnia 17 lutego 1933 r.

Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. Km. 149/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Leon Wąsowski,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 10 marca 1933 r. od godz. 10-ej, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do F-my „Tow. krzewienia tkactwa mechanicznego wśród żydów" w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 66, składających się z maszyny żelaznej mechanicznej i szlauchmaszyny żelaznej mechanicznej, oszacowanych na łączną sume Zł. 1.700.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 lutego 1933 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Km. Nr. 293/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, III rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lutego 1933 r. o godzinie 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi, przy ul. Złotej 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gustawa Wajsa i składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę Zł. 550.— na zaspokojenie wierzytelności Komunalnej Kasie Oszczedności m. Łodzi. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łódź, dnia 21 lutego 1933 r.

Komornik: KAZ. SUZIN.

Do akt Nr. 2663/33 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 marca 1933 r. **od godz. 10-ej rano,** w Łodzi, przy ul. Kątnej 12/14, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy Leder i Heyman i składających się z urządzenia fabrycznego, urządzenia biurowego, maszyn do pisania i do liczenia wozów i bryczek oszacowanych na sumę Zł. 20.515.—

Łód, dnia 17 lutego 1933 r.

Komornik: MARJAN LIPPERT.

Do akt Nr. 64/33 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1933 r. **od godziny 10-ej rano** w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 82, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 600.

Łódź, dnia 21 lutego 1933 r.

Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 2407/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 marca 1933 r. **od godziny 10-ej rano** w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 86, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Engla i składających sie z mebli oszacowanych na sumę Zł. 900.—

Łódź, dnia 21 lutego 1933 r.

Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Z okazji
25-letniego
JUBILEUSZU

dziękuję mojej **Sz. Klijenteli** za dotychczasowe pełne zaufanie i polecam się nadal przy zakupywaniu

PORCELANY, SZKŁA i KRYSZTAŁÓW

Uwaga: Każdy kupujący w dniach 22 i 23 b.m, **od 5 zł. otrzymuje upominek.**

TEA SANNE

Piotrkowska 175.

Doktór
H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne

Piotrkowska 56, tel. 148-62

Przyjmuje od 1 i pół-4; od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—1-ej.

DR. MED.
R. Augenfiszowa

CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA
przyjm. od 5—8.
ŚRÓDMIEJSKA 12, tel. 126-87. 30-2

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
Choroby skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
przez władze Państwowe zatw.
Dr. med. Lewinsonowej
przeniesione na PIOTRKOWSKĄ 86, tel. 143-63, od 10 r. do 8 wiecz.
Chirurgja kosmetyczna żylaki, odmrożenia. 30—2
USUWA OWŁOSIENIA.

INSTYTUT KOSMETYKI LEKARSKIEJ I FIZYKALNEJ TERAPJI
MIMAR
ŁÓDŹ, ul. Prez. NARUTOWICZA 9, Tel. 122-09
pod fach. kierow. lekarsk. przyjmuje od 11—2 i od 4—8
od 1—2 przyjmuje lek specj. 30-2

INSTYTUT KOSMETYCZNY
Sława
PIOTRKOWSKA 175, tel. 138-76
Bezpowrotnie usuwanie owłosienia najnowszą bezbolesną metodą. Upiększanie dzienne i wieczorowe.
Ceny kryzysowe. 30-2

Dr. S. Halborn
CHOROBY DZIECI
PRZEPROWADZIŁ SIĘ I MIESZKA OBECNIE PRZY
ul. Gdańskiej 65a.
Nr. tel. 228-82. 50-2

WIOSENNE TARGI LIPSKIE 1933 r.

Początek 5 Marca
Wszelkich informacyj udziela

LIPSKI URZĄD TARGOWY w LIPSKU

lub honorowi przedstawiciele: Władysław Glazer, Warszawa, Al. Jerozolimska 41, tel. 9-80-55 i Bruno Moritz, Łódź, Wólczańska 125, tel. 161-80 45—4

Sklep

ładny, duży **do wynajęcia od zaraz.** Wiadomość u gospodarza, ul. Zachodnią 17,

---

GABINET TERAPJI FIZYKALNEJ
Dr. Polaka
NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellum, DIATERMJA, lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

NAJMODNIEJSZE I NAJTAŃSZE
kwiaty
egzotyczne
do nabycia tylko w pracowni artystycznej
ŻEROMSKIEGO 17, m. 15 parter, tel. 181-47.
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 50-2

Meble

do stołowego pokoju używane w dobrym stanie **poszukiwane.** Oferty sub: „R. B." do administracji „Republiki". 20-2

Łódzka Orkiestra Filharmoniczna.
Tel. 213-84.

NIEDZIELA, dnia **26-go** lutego 1933 r. o godz. **4-ej** po poł.
3-CI KONCERT SYMFONICZNY
popołudniowy.
Dyrygent:
ADOLF BAUTZE
Solistka:
Bronisława Rotsztatówna
(Skrzypce).
W programie:
1. MONIUSZKO: — „Bajka".
2. BEETHOVEN: —Koncert skrzypcowy,
3. HAYDN: — Symfonja Nr. 6 G-dur (Paukenschlag).

Bilety od 80 gr. do zł. 3-ch już nabywać można w Kasie Filharmonji. 80-3

„OLLA" GUM..?

NIE PREZERWATYWY! —
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA"**
winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą **„OLLA"** i marką GLOBUSA

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

NAUCZYCIELKA WYCHOWAWCZYNI wykwalifikowana, z dobrym niemieckim POSZUKIWANA. Zgłoszenia do 11 rano lub 3—5, Żeromskiego 98, portjer wskaże. 10-

---

Prywatne
Pogotowie Lekarskie
ZIELONA 6, TEL. 12-333
uruchomiło dział doraźnej pomocy LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ,
czynny od godz. 14—16 i od 20—22
(usuwanie zębów i uśmierzanie bólów). 50—4

„ŚRÓDBOROWIANKA"
ZAKŁAD WYPOCZYNKOWY W ŚRÓDBOROWIE.

Komfortowe pokoje z utrzymaniem zł. 14.— Centralne ogrzewanie. Kuchnia wykwintna, obfita, z działem djetetycznym. Własna ślizgawka, tereny narciarskie, saneczkowe, leżalnie. Lekarz w zakładzie. Nowowybudowane luksusowe salony towarzyskie stawiają zakład na poziomie zachodnio-europejskim. Dłuższy pobyt po cenach ulgowych. Telefon. Warszawa, Podmiejska 1, Śródborów. 30-3

Dr. med.
H. Zelicki
chor. kobiece i akuszerja
Główna 41, tel. 237-69.
Przyjmuje 1—2 i 4—8 wiecz.

Zdolna 30—2
TELEFONISTKA
do obsługi stacji telefonicznej jak również do lekkich prac biurowych **poszukiwana.** Konieczna znajomość języka niemieckiego. Oferty z podaniem wysokości wynagrodzenia sub: „Rokicie".

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Godziny przyjęć 6 - 7.

Dr. MED.
Z. Datyner
UROLOG
przeprowadził się na
ZACHODNIĄ 59a
tel. 148-95.
przyjmuje od 2—3 i od 6—8 wiecz.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

KOCIOŁ parowy 25 m^2 10 atm. do sprzedania Kilińskiego 119. 22

WÓZEK w dobrym stanie natychmiast do sprzedania, Skwerowa 20, m. 13.

OKAZYJNIE do sprzedania kompletne urządzenie stołowego pokoju. Pomorska 30 m. 12.

BRYLANTY, złoto, srebro, perły, kwity lombardowe płacę o 50 proc. drożej. M. H. Lissak, Piotrkowska 5.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną bižuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

Lokale

MIESZKANIA bez odstępnego lokale handlowe, biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej, poleca biuro **„POLRUCH"**, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Telefon. Narutowicza 35 m. 15.

POKÓJ dla pojedyńczej osoby ewent. małżeństwa do wynajęcia przystępnie. Wiad. tel. 173-18. 22

3 POKOJE z kuchnią, z wszelkiemi wygodami do oddania natychmiast. Tel. 102-12, od 12—2.

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 pop. i 8—9 wiecz. 30

POKÓJ słoneczny z niekrępującem wejściem z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Lipowa 20, front, II piętro, m. 5. Obejrzeć można od 10 rano do 5 popołudniu. 15

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami do oddania natychmiast. — Oferty sub. „R. K." w adm. Republiki.

POKÓJ ładnie umeblowany, słoneczny, absolutnie niekrępujący do oddania. Żeromskiego 29, m. 10. 22

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Radwańska 19, m. 21.

POKÓJ frontowy, dwuokienny, umeblowany, do wynajęcia. Gdańska 37, m. 9. 2—5.

DWUOKIENNE pokoje 1 p. fr. częściowo umeblowane używalność kuchni, Śródmiejska 38 m. 5, od 6 w.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany frontowy przy intelig. rodzinie, Zielona 30 m. 7.

Z KLATKI schodowej pokój umeblowany oddaję, wszelkie wygody, tel. 137-38, Kilińskiego 55, I p. fr. m. 58.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w śródmieściu. Zgłoszenia z warunkami do administracji pod „Biuralista".

POKÓJ z oddzielnem wejściem z umeblowaniem lub bez poszukiwany. — Oferty sub: „Biuro".

DO ODDANIA pokój przy inteligentnej rodzinie dla pojedyńczej osoby, Piłsudskiego 65 (Piotrkowska 46) m. 23.

35 ZŁ. MIESIĘCZNIE pokój jednookienny w czystym spokojnym domu do odnajęcia, Mielczarskiego 22, front m. 7.

POKÓJ słoneczny z utrzymaniem lub bez. Telefon, łazienka, Narutowicza 47 m. 17.

Posady

POSZUKUJĘ lakiernika do ram rowerowych. Zgłosić się Worcman, Cegielniana 7.

POTRZEBNA ekspedjentka do składu wędlin. Nowo-Zarzewska 13/15. 23

ROBOTNIK obeznany ze ślusarstwem potrzebny. Oferty do adm. pisma pod: „M. M.".

NATYCHMIAST potrzebna bufetowa do zakładu gastronomicznego z gwarancją Zł. 150.— Oferty pod „Bufet".

AGENCI domokrążcy z zaprowadzoną klijentelą celem dobrego zarobkowania podadzą adresy. Zgłoszenia „Republika" pod „Wszędzie".

KELNERKA zdolna może się zgłosić Główna 50, Restauracja.

POTRZEBNA ekspedjentka władająca językiem niemieckim do cukierni, Nawrot Nr. 84 m. 7.

Nauka i wychowanie

50 GROSZY — lekcje: angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, włoskiego; udzielają specjaliści, Narutowicza 7, m. 17, (poprzednio: 6-go Sierpnia 28).

FRANCUSKI, niemiecki perfect u Sorbonistki i Germanisty. Konwersacja. Matura. Tłumaczenia. Telefonicznie 3—4, 174-57. Przyjmuja 6—8, Główna 62, m. 77, Tischler.

LEKCYJ i korepetycyj udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów (matury). Referaty. Wypracowania. Specjalność: matematyka, polski, Wólczańska 29, m. 1, front, parter.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub s... lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

W ZAKŁADZIE Fryzjerskim, Piotrkowska Nr. 60 w podwórzu, są ceny obniżone. Manicure 60 gr., strzyżenie Pań i Panów po 50 gr., golenie 30 gr., ondulacja 70 gr., rozjaśnienie włosów 3 zł.

PRZYJMUJĘ nadzór, reperację motorów elektrycznych, nisko - wysokonapięciowych (kontrola inżynieryjna). Ceny niskie. Piotrkowska 134. Telefon 233-22.

DOL. 2.000 poszukuje na 1 numer hipoteki domu wartości około 70.000 złotych. — Oferty do admin. pod „Dom".

PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy wilczej. Można odebrać za zwrotem kosztów. Wiadomość w administracji.

ELEGANCKA sypialnia dla małżeństwa, również obiady, Kopernika 4 m. 9 od 11-ej — 6 p. p. i od 8—9.

Zagubione dokumenty

ZAGINAŁ kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej Nr. 50410 wydany dnia 10 ... 1928 r. Adolfowi Lederowi.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez 71 p. p. i książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Ryszard Święcicki, które zostały skradzione.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki" w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50. zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.